Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 28 STYCZNIA 1949 ROKU Nr. 27 (1328)

Walki na przedmieściach Nankinu

Czy dojdzie do rokowań pokojowych?

MOSKWA (PAP). Korespondent Agencji Tass, w depeszy z Szanghaju omawia sytuację w Chinach i stwierdza, że oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się na przedmieściach Nankinu na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. W Nankinie słychać już huk armat i strzały karabinów maszynowych. Przez ulice Nankinu przesuwają się oddziały wojsk kuomintangowskich wycofujących się z północnego brzegu Jang-Tse-Kiangu.

Po wyjeździe Czang-Kai-Szeka, pełniący obowiązki prezydenta Li-Czun-Jen przedsięwziął szereg środków, mających na celu przygotowanie pertraktacyj pokojowych z Chińską Partią Komunistyczną. Mianowana została delegacja dla przeprowadzenia tych pertraktacyj na podstawie 8 warunków, wysuniętych przez Chińską Partię Komunistyczną. Jednakże rząd Kuomintangu pragnąłby złagodzić warunek, dotyczący kuomintangowskich przestępców wojennych.

W dniu 24 stycznia ogłoszony został dekret Li-Czun-Jena o legalizacji wszystkich partii politycznych, o wznowieniu wydawania postępowych dzienników i czasopism zakazanych swego czasu przez Czang-Kai-Szeka i o zwolnieniu więźniów politycznych.

Li-Czun-Jen zwrócił się telegraficznie do przywódców ligi demokratycznej i do „komitetu rewolucyjnego Kuomintangu" z propozycją wzięcia udziału w rokowaniach, mających na celu zawarcie pokoju.

Jak stwierdza dalej korespondent Agencji Tass dzienniki chińskie donoszą, że **Partia Komunistyczna zgodziła się na rokowania z przedstawicielami Kuomintangu i wyznaczyła specjalną delegację w tym celu.**

EWAKUACJA URZĘDÓW DO KANTONU

Korespondent Agencji Tass podkreśla, że rząd Kuomintangu postanowił przeprowadzić ewakuację urzędów z Nankinu do Kantonu i zakończyć ją do dnia 15 lutego. Decyzja ta podyktowana jest faktem, **że wojska kuomintangowskie uciekają z frontu,** a posuwające się za nimi oddziały armii ludowej mogą wkrótce zająć Nankin. Z drugiej strony pertraktacje pokojowe mogą potrwać czas dłuższy.

„ZALĘCENIA" AMERYKAŃSKIEGO DORADCY WOJSKOWEGO

W zakończeniu swej depeszy, korespondent Tass stwierdza, że cała grupa amerykańskich doradców wojskowych, która znajdowała się przy Radzie Kuomintangu, opuściła już Nankin. Szef tej grupy — gen. Barr przybył w dniu 27 stycznia do Tokio, gdzie przeprowadzi rozmowy z dowódcą wojsk amerykańskich w Japonii, generałem Mac Arthurem na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie.

23 stycznia generał Barr odwiedził Li-Czun-Jena i oświadczył mu, **że władze kuomintangowskie muszą starać się utrzymać za wszelką cenę w swym ręku porty w prowincjach południowo-chińskich.**

Zdaniem generała Barra władze kuomintangowskie powinny za pomocą posunięć politycznych i rokowań pokojowych zatrzymać ofensywę chińskiej armii ludowej.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oddziały Kuomintangu ewakuowały Pukou położone nad Jang-Tse-Kiangiem na przeciw Nankinu. Formacje armii ludowej pod dowództwem generała Li-Po-Czenga posunęły się naprzód o 50 klm. na południe w kierunku Lo-Szau oddalonego 190 kilometrów na pónocny wschód od Hankou.

PEKIN WITA OWACYJNIE ARMIĘ LUDOWĄ

LONDYN (PAP). Z Nankinu donoszą, że do Pekinu wkraczają wielkie siły zwycięskiej armii ludowej, witane owacyjnie przez ludność.



Literaci radzieccy w Belwederze

Nowe orędzie pokojowe gen. Markosa

wzywa do zaprzestania wojny domowej prowadzonej przez sługusów imperializmu w Grecji

PARYŻ (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji podała do wiadomości, że tymczasowy grecki rząd demokratyczny zwrócił się z nowym orędziem, w którym wysuwa konkretne propozycje przywrócenia pokoju w Grecji. Orędzie, skierowane do narodu greckiego, do żołnierzy i oficerów wojsk faszystowskich oraz do polityków ateńskich, głosi m. in.:

„Tymczasowy rząd demokratyczny Wolnej Grecji zwracał się wielokrotnie w roku 1948 — przepojony troską o pokój i wprowadzenie zasad demokratycznych — z propozycjami, których **celem było przywrócenie spokoju w Grecji i umożliwienie narodowi powrotu do pracy pokojowej.**

Jednak reżim ateński stale odrzucał nasze propozycje pod pretekstem, że dowodzą one naszej słabości i są zwykłym podstępem. Wydarzenia dowiodły w sposób przekonywujący, że to my właśnie dysponujemy siłą, a słabym jest nasz przeciwnik.

Dla odpowiedzenia tym, którzy twierdzą, jakoby chodziło o „podstęp", **przedkładamy konkretne propozycje. Każda osoba, która stawia interesy swego narodu przed własnymi, musi te propozycje przyjąć.**

PROPOZYCJE NASZE SĄ NASTĘPUJĄCE:

1) Wycofanie obcych wojsk i wyjazd wszystkich zagranicznych misji wojskowych, politycznych i gospodarczych. Położenie kresu wszelkiej ingerencji i interwencji zagranicznej oraz przywrócenie niepodległości narodowej.

2) Zaprzestanie działań wojennych z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych z tym, że obie armie pozostaną na pozycjach, zajmowanych w momencie podjęcia rozmów.

3) Powszechna amnestia polityczna bez żadnych ograniczeń.

4) Przywrócenie wolności politycznych i związkowych.

5) Przywrócenie równych praw mniejszościom narodowym.

6) Utworzenie rządu, w którego skład weszliby przedstawiciele obu walczących stron. Rząd ten zobowiązałby się do rozpisania w ciągu 2 miesięcy wolnych wyborów, w których naród grecki wybrałby rząd najbardziej mu odpowiadający.

Z chwilą przyjęcia naszych propozycji jako podstawy do rokowań, delegacja Wolnej Grecji mogłaby się udać do Aten. Demokratyczny rząd grecki zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i demokratów greckich o poparcie podanych propozycji.

„Armia Demokratyczna — podkreśla na zakończenie orędzie — jest niezwyciężona i potrafi uwolnić kraj. Propozycje nasze zmierzają do zaoszczędzenia narodowi krwi jego synów, ginących w armii faszystowskiej za sprawę obcą „antynarodową i straconą".

SED wskazuje niemieckiej klasie robotniczej

drogę ku lepszej przyszłości

BERLIN (PAP). — W drugim dniu obrad konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił obszerny referat, poświęcony zagadnieniom gospodarczym.

Po omówieniu sytuacji w przemyśle i handlu, **w związku z wykonaniem planu dwuletniego** jak również w zaopatrzeniu ludności w żywność i artykuły pierwszej potrzeby — Ulbricht zapowiedział zwiększenie przydziałów na najważniejsze artykuły żywnościowe.

W zakończeniu mówca podkreślił znaczenie toczącej się na odcinku gospodarczym walki o **podniesienie stopy życiowej mieszkańców strefy radzieckiej.**

Przewodniczący niemieckiej komisji gospodarczej Heinrich Rau oświadczył, że przeprowadzenie planu 2-letniego jest obecnie szczególnie doniosłe ze względu na to, że polityka imperialistów anglo-amerykańskich w zagłębiu Ruhry wywoła również niekorzystne skutki dla wschodniej części Niemiec.

Dalszą część swego przemówienia Rau poświęcił zagadnieniu usprawnienia produkcji.

Niezwykle burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani pojawienie się na trybunie przedstawiciela Wolnej Grecji gen. Kikitsaka.

Burzliwymi oklaskami powitano również zjawienie się na trybunie znanego przodownika pracy rębacza Adolfa Henneckа, który w imieniu robotników niemieckich złożył delegatom życzenia.

MÓWCA OŚWIADCZYŁ, ŻE PRZEMÓWIENIA PRZEDSTAWICIELI KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ NA KONFERENCJI SED NATCHNĘŁY NADZIEJĄ ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Robotnicy ci ze swej strony udowodnią, że godni są okazanego im zaufania.

Komuniści Francji i Włoch

stoją na straży pokoju w Europie Zachodn

RZYM (PAP). Opublikowano tu komunikat o spotkaniu Marcela Cachina z kierownictwem Włoskiej Partii Komunistycznej, odbytym 24 bm.

W czasie tego spotkania Togliatti przekazał Cachinowi pozdrowienia komunistów włoskich i podziękował mu za pomoc w demaskowaniu podżegaczy wojennych we Włoszech i konsolidacji sił pokoju.

Cachin w swym wystąpieniu stwierdził, iż narody, francuski i włoski posiadają wspólne interesy i mają obowiązek obrony pokoju w Europie Zachodniej.

W dyskusji, która wywiązała się następnie, podkreślono **konieczność zacieśnienia współpracy między partiami komunistycznymi obu krajów, zwłaszcza w dziedzinie wymiany doświadczeń.** Jednocześnie stwierdzono, iż w celu przeciwdziałania organizacji zachodniego bloku wojskowo-politycznego, który w myśl jego inspiratorów imperialistycznych ma być przeciwstawiony krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, narody powinny osiągnąć porozumienie, które spowodowałoby upadek intryg i manewrów podżegaczy wojennych i stało się gwarancją współpracy międzynarodowej.

Po zwycięstwie w wyborach

KC Komunistycznej Partii Japonii

wzywa chłopów i robotników do jednolitej akcji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio, że w związku z zakończonymi wyborami do parlamentu japońskiego Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii ogłosiło oficjalny komunikat.

Komunikat ten podkreśla, że masy ludowe, a szczególnie japońska klasa robotnicza, dowiodły w wyborach swej rewolucyjnej postawy. Nie bacząc na liczne prześladowania i antykomunistyczną kampanię ze strony innych partii, partia komunistyczna uzyskała poparcie **ponad 3 milionów ludzi.**

Biuro Polityczne podkreśla, że w walce z ustawami antyrobotniczymi **czołowe elementy robotnicze partii chłopskiej i socjalistycznej winny zjednoczyć się z partią komunistyczną.**

PARYŻ (PAP) Z okazji sukcesu wyborczego komunistów japońskich sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Thorez — przesłał na ręce KC Komunistycznej Partii Japonii depeszę z gratulacjami, z powodu sukcesu, odniesionego przez Partię Komunistyczną w wyborach parlamentarnych"

Komunikat KC PZPR

Sekretariat Komitetu Centralnego PZPR zobowiązuje wszystkich członków partii, będących w posiadaniu materiałów i dokumentów związanych z historią polskiego ruchu robotniczego i narodowo-wyzwoleńczego, do przekazania ich Wydziałowi Historii Partii przy KC PZPR w terminie prekluzyjnym do 1 marca 1949 r.

Towarzysze zamieszkali na prowincji mogą przysyłać wspomniane materiały bezpośrednio listem poleconym do Wydziału Historii Partii przy KC PZPR bądź też za pośrednictwem referentów historii partii w Komitetach Wojewódzkich, względnie kierowników wojewódzkich wydziałów propagandy.

UWAGA. Przewodniczący Rad Zakładowych i Członkowie Komisji Kulturalno-Oświatowych Zw. Zawod. Prac. Włók. z terenu Łodzi!

Dnia 28 stycznia o godz. 14 odbędzie się zebranie w dużej sali konferencyjnej przy ul. Sienkiewicza 13.

Obecność obowiązkowa.

Preliminarz budżetowy Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. pod przewodnictwem posła tow. Krygiera (PZPR) odbyło się posiedzenie połączonych komisji, na którym poseł tow. Dąbek (PZPR) referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1949.

Pozycja Bevina zachwiana

w wyniku debaty palestyńskiej

LONDYN (PAP). Wczoraj rano zebrał się gabinet brytyjski pod przewodnictwem premiera Attlee. W kołach politycznych słychać, że na posiedzeniu omawiana jest delikatna sytuacja, powstała w wyniku wczorajszego głosowania w Izbie Gmin na zakończenie debaty palestyńskiej.

Głosowanie to, w którym rząd uzyskał znacznie zmniejszoną większość, zachwiało zwłaszcza — zdaniem kół politycznych — pozycja ministra Bevina.

Gen. Clay odwołany?

WASZYNGTON, (PAP. — Rzecznik Ministerstwa Obrony Narodowej USA oświadczył, że amerykański gubernator wojskowy w Niemczech generał Clay zostanie odwołany ze swego stanowiska

Termin odwołania gen. Clay'a nie został jeszcze ustalony. Gen Clay zostanie prawdopodobnie mianowany dowódcą pierwszej armii w Stanach Zjednoczonych.

Prognoza pogody

Dziś nocą i w godzinach rannych miejscami gęste mgły, zwłaszcza na południu kraju. W ciągu dnia na ogół pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura nocą od minus 4 stopni do minus 12 stopni, dniem w pobliżu zera lub nieco powyżej. Cisza, lub słabe wiatry południowo-zachodnie.

Wczoraj wysoko w górach notowano plus 1 stopień na Kasprowym Wierchu i plus 2 stopnie na Śnieżce.

49 krajów obraduje nad sprawą pszenicy w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — W środę rozpoczęła się tu konferencja międzynarodwa, poświęcona zagadnieniu pszenicy. **W konferencji bierze udział 49 krajów, w tej liczbie Związek Radziecki.**

Przemówienie powitalne wygłosił minister rolnictwa USA Brannan, który został następnie wybrany przewodniczącym. Zastępcami przewodniczącego są przedstawiciele Belgii i Irlandii.

Konferencja przystąpiła do rozpatrzenia międzynarodowego układu w sprawie pszenicy, podpisanego w marcu ubiegłego roku.

Obrady trwają.

Uczeni ZSRR o Indiach

MOSKWA — W Instytucie Wschodnim Akademii Nauk ZSRR odbyło się posiedzenie, poświęcone pracom uczonych radzieckich w dziedzinie indologii. Uczeni ZSRR przejawiają duże zainteresowanie narodami Indii, ich historią, społecznymi i gospodarczymi warunkami ich życia.

Indologowie radzieccy przełożyli na język rosyjski szereg najbardziej popularnych utworów współczesnej literatury narodów Indii.

Przełożono np. powieść zmarłego niedawno pisarza hinduskiego Prem Czanda „Premasz", powieść Miramiana „Ogród i Wiosna" i inne.

Głosy zagranicy

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przyśpieszy podniesienie stopy życiowej mas pracujących ZSRR i krajów demokracji ludowej

Paryż (PAP) Komunikat o utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej **jest punktem centralnym zainteresowania prasy francuskiej.**

Dzienniki prawicowe zmuszone są przyznać, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przyczyni się do rozwoju ZSRR i krajów demokracji ludowej. Dzienniki te równocześnie **usiłują przekonać swych przeciwników, że kraje** zachodnie nie prowadzą dyskryminacyjnej polityki gospodarczej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Nie mogą jednak zaprzeczyć powszechnie znanym faktom, świadczącym o tym, że **rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii oraz niektórych innych krajów Europy Zachodniej w istocie rzeczy bojkotują stosunki handlowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR.**

„Humanite" podkreśla, że uchwała w sprawie utworzenia Rady potwierdza ogromne sukcesy systemu gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dziennik zaznacza, że Francja mogłaby osiągnąć poważne korzyści rozwijając swe stosunki gospodarcze tak z Europą Wschodnią i Środkową, jak i z innymi krajami.

Sofia (PAP). Prasa bułgarska zamieszcza obszerne komentarze, poświęcone utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. **Zasada pełnej równości wszystkich krajów uczestniczących w Radzie — pisze Otieczestwien Front" — odróżnia Radę od „współpracy gospodarczej" z krajami Europy Zachodniej.**

Bukareszt (PAP). Dzienniki komentują utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Pismo „Scanteа" podkreśla że **decyzja powołania do życia Rady posiada historyczne znaczenie** i otwiera nieznane dotąd perspektywy rozwoju i rozkwitu krajów, uczestniczących w Radzie.

Dziennik podaje, że **agresywna polityka imperializmu amerykańskiego, znajdująca swój wyraz w planie Marshalla, stanowi niebezpieczeństwo dla wszystkich krajów.**

Berlin (PAP). Dziennik „Taegliche Rundschau" w artykule na temat Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zaznacza, że **kraje, uczestniczące w Radzie posiadają niewyczerpane zapasy surowców i ogromne rynki zbytu.** Współpraca ich, oparta na zasadzie równości, niezależności i suwerenności, przyczyni się nie tylko do podniesienia poziomu produkcji, lecz również do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Budapeszt. (PAP) Prasa węgierska w obszernych artykułach omawia znaczenie powołanej do życia przez kraje demokracji ludowej i ZSRR Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" podkreśla, że **utworzenie Rady uniezależniło kraje w niej uczestniczące od następstw kryzysu gospodarczego,** jaki zawisł nad **państwami kapitalistycznymi.**

Utworzenie Rady zadaje również potężny cios podżegaczom wojennym.

Centralny organ węgierskich związków zawodowych „Nepszava" w artykule redakcyjnym pisze m. in.: „Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w decydującej mierze przyśpieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

Jednocześnie stanowić będzie ona dla mas pracujących Francji, Włoch i dla innych narodów, które walczą przeciwko obniżce stopy życiowej, **dowód, że zostały zdradzone i wprowadzone w błąd przez swoje rządy i kapitalistów** usiłujących im wmówić, że plan Marshalla jest jedyną możliwą dla nich drogą.

Koła postępowe USA walczą przeciwko faszystowskim metodom sądownictwa

Wznowienie procesu antykomunistycznego

Poseł z ramienia amerykańskiej partii robotniczej Mercantonio wniósł w Izbie Reprezentantów projekt uchwały, która domaga się rewizji systemu wyborów sędziów przysięgłych. Również narodowy związek prawników zwrócił się do komsiji prawnych obu Izb Kongresu z wnioskiem o wydanie ustawy, która by gwarantowała wybór sprawiedliwych i bezstronnych sędziów przysięgłych.

Partia postępowa w stanie New Jersey ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że **dyskryminacyjny system doboru sędziów przysięgłych i próba zastraszenia działaczy postępowych są niczym innym, jak tylko powtórzeniem metod faszystowskich.**

NOWY JORK (PAP). — 26 stycznia wznowiono rozprawę sądową przeciwko przywódcom Partii Komunistycznej USA. Obrona raz jeszcze zakwestionowała prawomocność Sądu, stwierdzając, że system wyboru sędziów przysięgłych jest niesprawiedliwy.

Sędzia Medina, pragnąc ograniczyć wystąpienia obrońców, oświadczył, że będzie dążył do „skrócenia procesu" i **zażądał, by obrona zrezygnowała z przesłuchiwania kandydatów na sędziów przysięgłych.**

Obrona stwierdziła, że w takim wypadku nie będzie mogła przedstawić wszystkich dowodów na poparcie swych zarzutów wobec systemu wyboru ławy przysięgłych. Medina postanowił odroczyć decyzję w tej sprawie do 27-go stycznia.

Od stycznia do końca kwietnia wczasy dla każdego pracownika

Jak informuje przedstawiciela PAP dyrektor organizacyjny Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ, Czesław Todys — **żaden z pracowników nie powinien spotkać się ze strony Związku Zawodowego z odmową otrzymania skierowania do domu wypoczynkowego w okresie od stycznia do końca kwietnia rb.** Fundusz dysponuje obecnie dostateczną ilością skierowań na wczasy.

Niektóre miejscowości cieszą się specjalnym powodzeniem u pracowników, jak m. in. **Zakopane.** Przydział skierowań do tych miejscowości przeprowadzony został zgodnie z opracowanym rozdzielnikiem.

Natomiast w wielu innych miejscowościach, m. in. w **Krynicy i w szeregu znanych miejscowości Dolnego Śląska jest dużo wolnych miejsc.**

Jeśli małżonkowie należą do różnych związków zawodowych i z tego powodu mogliby znaleźć się na wczasach oddzielnie, istnieje możliwość wymiany skierowań między zainteresowanymi związkami.

W II etapie współzawodnictwa

zwyciężyła Elektrownia Łódzka

Komisja współzawodnictwa pracy Elektrowni Warszawskiej i Łódzkiej na odbytym 27 bm. posiedzeniu ustaliła ostateczne wyniki drugiego etapu międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Od 1 lipca do 31 grudnia ub. r. Elektrownia Łódzka uzyskała ogółem 1.883,6 pkt., zaś Elektrownia Warszawska 1,784.4 pkt.

Do zwycięstwa Łódzkiej Elektrowni przyczynili się w znacznej mierze przodownicy pracy: Antoni Kowalski z maszynowni, Jan Kępka z kotłowni, Józef Łukawski z działu sieci i Stefan Opara z działu instalacji.

W lutym rb. odbędzie się w Łodzi przekazanie sztandaru współzawodnictwa zwycięskiemu zespołowi łódzkiemu.

na marginesie

Pan każe — sługa musi

W wydawanej w Rzymie gazecie „Republica" znajdujemy informację londyńskiego korespondenta tego pisma, którą z tak niezwykłą wyrazistością maluje stosunki pomiędzy amerykańskim Departamentem Stanu, a rządami państw marshallowskich, że pozwolimy sobie poniżej przytoczyć ją dosłownie:

„Zgodnie z doniesieniami otrzymanymi z dobrze poinformowanych źródeł, ambasador USA w Paryżu oświadczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Departament Stanu USA jest niezadowolony z powodu faktu, że we Francji zbyt słabo popularyzuje się wiadomości o realizacji planu Marshalla.

Ambasador Jefferson Cufferie nalegał na wykonanie warunków dwustronnego porozumienia, na podstawie którego Francja zobowiązana jest na czas ogłaszać dane o przesyłkach amerykańskich towarów przekazywanych na podstawie planu Marshalla.

Poza tym ambasador USA zwrócił Schumanowi uwagę, iż generalny sekretarz Rady Europejskiej Współpracy Ekonomicznej Margeolin i generalny dyrektor wydziału ekonomicznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Hervé Alfenne kilkakrotnie podawali do wiadomości publicznej fakt zmniejszenia ilości towarów, dostarczonych Francji, jak i wiadomości o tarciach, które powstawały między organizacją europejskiej współpracy ekonomicznej a administracją planu Marshalla w związku z rozdziałem towarów pomiędzy kraje Europy Zachodniej, co dało powód szeregowi gazet do nieprzychylnego komentowania planu Marshalla".

Jak podaje „Republica" Schuman po otrzymaniu tej bezczelnej reprymendy od ambasadora Cuffery, „zapewnił tego ostatniego, że rząd francuski podejmie niezbędne kroki, aby francuska prasa nie ogłaszała niepożądanych komentarzy".

Tak to dzisiaj wygląda w praktyce suwerenność niegdyś wielkiej Francji. Ambasador USA traktuje francuskiego ministra, rząd francuski, jak prokurent wielkiej firmy subiekta w jednej z licznych filii. Francuski zaś minister spod znaku „trzeciej siły" uważa, że tak właśnie być powinno i staje na baczność przed owym prokurentem i chętnie godzi się nałożyć nowy kaganiec prasie „niezależnej" Francji.

Trudno. Pan każe — sługa musi.

E.

Sesja komisji finansowej ONZ

Kapitaliści świata chcą zmonopolizować życie gospodarcze słabszych krajów

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Nowego Jorku Agencja Tass donosi o zakończeniu dnia 26 stycznia prac drugiej sesji komisji finansowej rady społeczno-gospodarczej ONZ. Na sesji przewodniczył przedstawiciel Związku Radzieckiego, Czernyszew.

Wystąpienia poszczególnych delegatów mocarstw zachodnich i przedstawione przez nich dokumenty — stwierdza korespondent Agencji Tass — uwydatniły wyraźnie ich dążność do ułatwienia penetracji kapitału zagranicznego w życie gospodarcze „mało rozwiniętych krajów".

Tak więc rezolucja, złożona przez delegata USA zaleca wręcz członkom ONZ zawieranie układów o skasowaniu podwójnego opodatkowania wywożonych kapitałów.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego proponował skreślenie ze sprawozdania komisji wspomnianej rezolucji i zmianę programu prac sekretariatu ONZ. Poparli go przedstawiciele Ukrainy i Czechosłowacji, jednakże większością głosów przyjęto pierwotny tekst, zawierający rezolucję amerykańską.

W. Ażajew 58

Daleko od Moskwy

Punkt stał w miejscu, w którym przed trzema laty znajdowała się duża nanajska osada Girczyn. Załkind kiedyś przyjeżdżał tutaj w związku z tym, że mieszkańcy Girczyna przenieśli się na lewy brzeg, gdzie połączyli z drugą osadą w jeden wspólny kołchoz. Niziutkie okrągłe chatki tubylcze stały pomiędzy jednopiętrowymi szerokimi domami, które zostały zbudowane dla punktu. Biuro punktu widocznie żyło sobie nie najgorzej — Jefimow jeden zajmował cały dom. Załkind zauważył, że obok tego domu stało dużo ciężarowych maszyn, nawiązał więc rozmowę z szoferami, którzy kręcili się przy wejściu.

— Zapytajcie Jefimowa po co my tu sterczymy! — odpowiedzieli. Goni nas z jednego brzegu na drugi, trudno zrozumieć czego chce. Jeszcze rano powiedzieli, że naczelnik punktu wydał nowy rozkaz. Ot i czekamy.

U Jefimowa wszystko tak wyglądało, jak w dużym przedsiębiorstwie — gabinet, duża poczekalnia, ludzie stali, rozmawiali pomiędzy sobą i sprzeczali się z tęgą flegmatyczną kobietą, która urzędowała przy sekretarskim stole. Kilka osób okrążyło Smorczkowa, szofer opowiadał o partyjnej konferencji. Gdy ujrzał Załkinda, pośpieszył do niego.

— Smorczkow? Czy już jesteś tutaj?

— Cóż to się dzieje towarzyszu Załkind — ze zdenerwowaniem powiedział Smorczkow. Muszę się przecież przygotować, gdyż rankiem jadę dalej, a tu do diabła z nikim nie można się dogadać. Nie dają paliwa do maszyny i nawet nie zadbają o to, by nas nakarmić. Tylko naczelnik punktu posiada władzę, a wszyscy pozostali są pionkami. A dostać się do niego to jest trudniej niż do samego ministra. Proszę was pomóżcie mi...

— Nie szkodzi Smorczkow, wszystko otrzymasz, musisz trochę pocierpieć. Załkind usiadł, zapalił i zaczął mówić z ludźmi w poczekalni. Ci nie krępując się przeklinali Jefimowa. Dziesiętnicy czekali przez cały wieczór, aż naczelnik punktu osobiście przejrzy i zatwierdzi skład brygad w dniu jutrzejszym. Ekspedytor oburzał się tym, że Jefimow nie podpisał jakiegoś papierka na otrzymanie chleba dla robotników, pracujących na lewym brzegu, gdyż piekarnia, jak zresztą wszystkie oddziały aprowizacyjne, pozostawała jeszcze na prawym brzegu. Komendant robotniczego osiedla był zdenerwowany, gdyż musiał do jutrzejszego dnia przywieźć z leśnego składu drzewo. Jednakże Jefimow nie wiadomo dlaczego nie dawał zezwolenia na transport. Swoimi dwiema rękami i głupią głową chce zastąpić tysiąc rąk i pięćset dobrych głów, powiedział Smorczkow.

W gabinecie Jefimowa, tak samo, jak w poczekalni nudziło się kilku interesantów, a sądząc z ich wściekłych twarzy musieli już wysiedzieć bardzo długo. Uwagę Załkinda zwróciło stojące obok pieca niedbale zaścielone łóżko. Dziwnie wyglądało w służbowym gabinecie. Jefimow głośno krzyczał do słuchawki telefonicznej. Nie odłożył jej nawet przy zjawieniu się Załkinda, wstał jedynie ażeby się z nim przywitać. Z wykrzykników Jefimowa można było zrozumieć, że rozmawia z przewodniczącym rybackiego kołchozu i żąda aby mu zwrócono pięćdziesiąt kilo gwoździ pożyczonych ongiś. Jego zmęczona, niegolona, jakby nieumyta twarz siwe włosy i zaczerwienione oczy sprawiały wrażenie, że jest to człowiek chory. Gdy Jefimow nagadał się, załatwił oczekujących go robotników. Zmęczony, z uśmiechem spojrzał na Załkinda.

— Już dawno nie widziałem ciebie, Michale Borysowiczu. Czyś przybył do mnie w gości? Rozbieraj się, gdyż tutaj jest ciepło.

— Ile masz lat towarzyszu Jefimowie — zapytał partorg.

— Trzydzieści trzy! — A dlaczego pytacie?

— Czy pamiętasz Tierechowa? Jesteś jego rówieśnikiem? A wyglądasz jakbyś był jego dziadkiem, a conajmniej ojcem. Siwy, straszny, kompletny starzec. Czy chory jesteś, czy co?

— Nie jestem chory, ale zamęczyłem się na punkcie. Trudno pracować w wojennych czasach. Brak ludzi do rzeczy, brak też wielu rzeczy. Poza tym nie rozumiem zarządu, poco przechodzić na lewy brzeg? Dopiero żeśmy wybudowali — a teraz znów, zaczynaj od początku. Przez całą dobę człowiek się denerwuje i wrzeszczy. Nie ma chwili spokoju. Tylko piramidony utrzymują mnie przy życiu.

Jakby na poparcie swoich słów Jefimow wyjął z szuflady piramidon wysypał proszek na język i popił go wodą. Załkind obserwował go z trudem powstrzymując rozdrażnienie.

— To znaczy, wyjeżdżasz na piramidonie. Złego sobie wybrałeś konia. Na nim daleko nie zajedziesz.

— Tak, chyba zdechnę, prędko, spalę się przy tej pracy jak to mówię. — Wypadnie wam, towarzysze, szukać innego naczelnika punktu.

— Ech, ty neurasteniku! — zapalił się Załkind. — A ja myślałem, że będziesz przyzwoitym pracownikiem.

— Cóż to Michale Borysowiczu tak się na mnie ciskasz?

Wzór demokratycznej współpracy

Komunikat o stworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej złożonej z przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR wywołał nadzwyczaj pozytywne oddźwięki w najszerszych kołach społeczeństwa radzieckiego.

Wiadomo powszechnie, że decydującym czynnikiem odbudowy i przebudowy gospodarki w krajach Europy Wschodniej było szerokie wykorzystanie możliwości, które z każdym rokiem wzrastają i obejmują coraz to nowe dziedziny. Idzie tu przede wszystkim o olbrzymie bezinteresowne poparcie, jakie okazuje Związek Radziecki państwom demokracji ludowej. W oparciu o wielkie dostawy radzieckiego paliwa, surowców, urządzeń, półfabrykatów, w oparciu o techniczną pomoc ZSRR i jego bezpośredni udział w budowie ważniejszych obiektów — kraje demokracji ludowej wyrwały się z orbity imperializmu, w ciągu krótkiego czasu przekroczyły znacznie przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, stworzyły szereg nowych gałęzi przemysłu i z powodzeniem wykonują nakreślone plany.

W wyniku stałego rozwoju gospodarczego kraje te uzyskały możliwość przeznaczenia pewnej części swej produkcji na eksport, a dogodne umowy handlowe i kredytowe zawarte z ZSRR i między sobą, zapewniają tym krajom korzystny i ustabilizowany rynek.

Tak np. obrót w handlu zagranicznym Polski w r. 1948 zwiększył się prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947, przy czym ciężar gatunkowy transakcji handlowych między Polską a innymi krajami demokracji ludowej wzrasta bezustannie. Z tych samych powodów wzrastają rozmiary handlu zagranicznego Czechosłowacji (przeszło 33 proc. handlu zagranicznego Czechosłowacji obejmuje operacje handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej.). Rozwinęły się również znacznie stosunki eksportowo - importowe Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Pozytywne wyniki współpracy gospodarczej nie znającej dyskryminacji i opartej na równouprawnieniu przekonały narody Europy Wschodniej o konieczności dalszego rozszerzenia stosunków gospodarczych. Znalazło to zwłaszcza wyraz w nowym protokóle polsko - radzieckim, w zawartej niedawno umowie handlowej między Czechosłowacją i Rumunią itd.

Nie należy zapominać, że wspaniałe sukcesy gospodarcze krajów Europy Wschodniej i szybki wzrost ich handlu zagranicznego odbywa się w okresie, w którym rządy USA, Anglii i szeregu innych państw, zmierzające do realizacji egoistycznych celów politycznych, bojkotują w istocie rzeczy stosunki gospodarcze z ZSRR i z krajami demokracji ludowej. Wobec tego kraje Europy Wschodniej pozbawione z winy kół imperialistycznych niektórych źródeł, mogących zaspokoić ich potrzeby gospodarcze — uznały za konieczne podjąć kroki w kierunku organizacji szerszej współpracy gospodarczej, mając przy tym na względzie interesy swych narodów.

Doprowadziło to do utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli sześciu państw.

Na uwagę zasługuje **konsekwentnie demokratyczny charakter nowopowstałego organu międzynarodowego — opartego na zasadzie równego przedstawicielstwa. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będzie podejmowała uchwały jedynie za zgodą zainteresowanej strony.**

Jakże bardzo różnią się zasady określające działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej od funkcji tworu amerykańskiego — „Rady Europejskiej Współpracy Gospodarczej", w której panoszą się businessmani USA i która ma na celu zagwarantować magnatom Wall - Street panowanie nad krajami zachodnio - europejskimi. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy **jedynym zadaniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacja wymiany doświadczeń gospodarczych — udzielanie sobie wzajemnej pomocy technicznej, udzielanie sobie pomocy w surowcach, żywności, maszynach, w urządzeniach przemysłowych, itp. itp.**

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie Rady odegra ważną rolę w pogłębieniu współpracy między państwami Europy Wschodniej, w maksymalnym przyśpieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. **Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna witają gorąco utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokojowych, twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na zasadach równouprawnienia.**

Na tle przemian zachodzących w Europie Wschodniej, szczególnie pouczające stają się opłakane wyniki polityki gospodarczej i handlowej na Zachodzie. **Zgubne następstwa** agresywnego „planu Marshalla" są dziś oczywiste dla każdego rozsądnego człowieka. Nawet ogłoszone niedawno prowizoryczne sprawozdanie organizacji „Europejskiej Współpracy Gospodarczej" świadomie upiększające niewesoła rzeczywistość, stwierdza że w 1952 roku czyli w ostatnim roku „ czteroletniego planu odbudowy" poziom produkcji i spożycia w Europie Zachodniej będzie niższy od przedwojennego, a deficyt dolarowy krajów marshallowskich wyniesie przeszło 3 miliardy dolarów.

Bojkotując korzystne dla obu stron stosunki handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej, Anglia i niektóre państwa Europy zachodniej, wyrządzają w pierwszym rzędzie poważne szkody swej własnej gospodarce i — jak przyznaje coraz częściej prasa burżuazyjna — **pogarszają krytyczną sytuację gospodarki zachodnio - europejskiej.**

Państwa europejskie wplątane w sieć „planu Marshalla" mają jedną jedyną drogę odrodzenia gospodarczego. Jest to droga **odrzucenia niewolniczych umów i zerwania z polityką podporządkowania gospodarki narodowej interesom obcym, jest to droga szerokiego rozwoju stosunków handlowych z krajami demokratycznymi.**

Moskiewska narada gospodarcza przedstawicieli sześciu państw Europy Wschodniej podkreśliła, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacją otwartą, do której mogą przystąpić również inne kraje Europy, stojące na gruncie zasad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i pragnące uczestniczyć w szerokiej współpracy gospodarczej z obecnymi członkami Rady.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej twardo stoi na gruncie współpracy międzynarodowej opartej na zasadach równouprawnienia, wzajemnego szacunku i zaufania, pokoju i suwerenności narodowej. Ta droga, odpowiadająca najżywotniejszym interesom wszystkich narodów otwarta jest dla każdego kraju.

Napisał G. Gerasimow

To i owo

Zakon nienawiści

Pewnego razu, król francuski, Ludwik XIV, zagadnął jednego ze swych dworaków o pewnego księdza, który w Paryżu zdobył sobie znaczny rozgłos.

— Cóż to za nowy kaznodzieja? — pytał monarcha – Wszyscy podobno chodzą na jego kazania. Czy rzeczywiście tak dobrze naucza?

— Najjaśniejszy panie — odparł dworzanin — chyba ci wiadomo, że ludzi zawsze pociąga nowość: ten ksiądz naucza Ewangelii Świętej.

Nie twierdziliśmy bynajmniej, iż w dzisiejszych czasach brak jest księży tego rodzaju, jak ów kaznodzieja z okresu króla Ludwika, ale tym niemniej niepodobna ukryć, iż spora, niestety, ilość przedstawicieli stanu tzw. duchownego zamuje się „nauczaniem", które nie tylko nie ma nic wspólnego z zasadami Ewangelii, ale częstokroć się z tymi zasadami wyraźnie i jaskrawo kłóci.

Ot, np. w tych dniach przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko wice-gwardianowi Zakonu Franciszkanów w Niepokalanowie, O. Mieczysławowi Niebrzydowskiemu (O. „Zbysław") oraz braciszkom: Józefowi Błasze i Eugeniuszowi Wójcikowi.

O cóż to zostali oskarżeni wyżej wymienieni członkowie jednego z głośniejszych zakonów miłości chrześcijańskiej? Wstyd powiedzieć: o szerzenie nienawiści i nastrojów wojennych, o burzenie wiary w pokój a krzewienie wiary w koniec świata.

Co jeszcze bardziej przykre: ojcu „Zbysławowi" i jego braciszkom, nie wystarczała do prowadzenia powyższej roboty — ambona, zaprzęgła do niej i... pocztę, rozsyłając gdzie się da po kraju, drukowane w redakcji „Rycerza Niepokalanej" ulotki z „argumentami" znanych, anglosaskich podżegaczy wojennych. Żeby zasiać niewiarę w masach ludowych w poczynania pokojowej, twórczej pracy przy odbudowie Polski, żeby wzbudzić uczucie beznadziejności i załamania duchowego w obliczu zapowiedzianej „trzeciej wojny"...

W sprawie ojca Zbysława i braciszków — Franciszkanów zajął stanowisko sąd państwowy, ale czyż, u licha, trzeba aż wyroków sądowych, aby uczyć niektórych przedstawicieli kleru najprostszych zasad moralności? I dla kogóż w takim razie istnieją tak piękne i słuszne wskazania Ewangelii, jak np.: „błogosławieni, którzy pokój czynią..."?

E. TAM.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa

Podpisanie w dniu 26 b.m. w Bukareszcie układu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską jest w łańcuchu podobnych układów, jakie zawarła Polska ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jednym jeszcze ogniwem zespalającym obóz pokojowy i antyimperialistyczny.

Zarówno naród polski, jak i rumuński odczuły boleśnie w latach najazdu hitlerowskiego skutki polityki swych przedwojennych, obszarniczo - kapitalistycznych rządów. Toteż zarówno u nas jak i w bratniej Rumunii powszechną stała się po wojnie świadomość, że tylko w oparciu o siły postępu i pokoju na całym świecie, tylko na drodze jak najściślejszej współpracy z krajami demokracji ludowej, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim—twierdzą wolności, pokoju i socjalizmu, możliwe jest utrwalenie niepodległości i stworzenie warunków bezpieczeństwa dla obu naszych krajów.

Z tych samych tragicznych doświadczeń wyrosła i ugruntowała się po wojnie — zarówno u nas, jak w bratniej Rumunii—powszechna świadomość, że linią przewodnią polityki zagranicznej obu krajów powinno być dążenie do zabezpieczenia się przed groźbą nowej agresji imperializmu.

Fakt, że w wyniku ostatniej wojny w obu naszych krajach władza przeszła w ręce mas ludowych, z klasą robotniczą na czele, umożliwił w decydującej mierze prowadzenie takiej właśnie polityki, zgodnej z podstawowymi interesami narodu polskiego i rumuńskiego, zgodnej z interesami wszystkich narodów miłujących pokój.

Lata ostatnie przyniosły nam wiele przykładów, że oba nasze rządy kroczą zdecydowanie i konsekwentnie po tej drodze. Obecny układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Rumunią jest logicznym uzupełnieniem wszystkich poprzednich układów i poczynań, zmierzających do utrwalenia pokoju i wynika w swych założeniach z ducha uchwał konferencji ośmiu państw, jaka miała miejsce w roku ubiegłym w Warszawie.

Układ ten zbiegł się w czasie z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której wchodzi również Rumunia, jako nasz cenny partner.

Społeczeństwo nasze z żywym zainteresowaniem i szczerą sympatią obserwuje wspaniały wysiłek ludu rumuńskiego nad odbudową jego ojczyzny. Wszystkie sukcesy odniesione na tym polu przez Rumunię, sukcesy, które zawdzięcza ona ustrojowi demokracji ludowej i swemu dążeniu do socjalizmu, są u nas przyjmowane z głęboką świadomością, że służą naszym wspólnym celom i interesom. Tak samo oceniane są w Rumunii sukcesy narodu polskiego.

To obopólne przekonanie, które łączy wszystkie kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki — wynika z jednakowych interesów państwowych, z głębokiej więzi ideologicznej, łączącej te kraje, z faktu, że idziemy razem po drodze socjalizmu.

Arrasy wawelskie muszą być zwrócone Polsce

TORONTO (PAP) — Na III dorocznym zjeździe Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego, reprezentującego postępowe elementy Polonii kanadyjskiej, powzięto rezolucję, wzywającą rząd kanadyjski do zwrócenia Polsce przetrzymywanych bezprawnie przez rząd prowincji Quebec polskich skarbów narodowych z Wawelu.

W innej rezolucji zjazd zwrócił się do rządu Kanady z żądaniem identycznego traktowania imigrantów Polaków z imigrantami anglosaskimi. W zjeździe wzięli udział delegaci ze wszystkich ośrodków polskich w Kanadzie.

Nasi korespondenci fabryczni donoszą

Jesteśmy zadowoleni z nowego systemu płac

Ubiegły czwartek był dla nas, pracowników P.Z.P.J.G. Nr. 8, dniem, w którym przekonaliśmy się o całkowitej słuszności reformy systemu płac. Pierwsza otrzymana wypłata przyniosła wszystkim miłą niespodziankę. Wprawdzie wiedzieliśmy o tym, że zmiany, jakie nastąpią w naszych zarobkach wyjdą nam na korzyść, gdyż nową umowę zbiorową dokładnie nam zreferowano na zebraniu załogi, ale każdy był jednak ciekaw, jak to będzie wyglądało w rzeczywistości.

Okazało się, że mimo przepracowanych w ostatnim okresie tylko 84 godzin roboczych (święto 3-ch Króli), każdy otrzymał na rękę większą ilość gotówki, niż w poprzednich okresach, przed reformą płac. Były oczywiście i poszczególne wypadki niezadowolenia, ale przeważnie polegało to na nieporozumieniu, co natychmiast wyjaśniono w Radzie Zakładowej oraz w Referacie Pracy i Płacy.

Nowa umowa zbiorowa uczciwie wynagradza za uczciwą pracę. Ten, kto będzie niedbale ustosunkowywał się do swych obowiązków, odczuje to na własnej skórze. Robotnik pracujący sumiennie, nie spóźniający się do pracy, podwyższający swoją wydajność, zawsze będzie miał możność powiększenia swych zarobków.

Chyba najwięcej zadowolenia z nowego systemu płac okazują pracownicy wydziału gospodarczego, których zarobki z 3 — 4 tysięcy złotych wzrosły do — 8 tysięcy zł. Nie mniej zadowoleni są pracownicy, obarczeni licznymi rodzinami. Ich uposażenia wzrosły bardzo wydatnie.

Zachęceni nowym, sprawiedliwym systemem płac dołożymy wszelkich starań, by plan 3-letni został wykonany przedterminowo przez nasze zakłady.

Bocheński Stefan
korespondent fabryczny
P.Z.P.J.G. Nr. 8.

Nasze kłopoty

Chciałbym poruszyć na łamach prasy palącą sprawę dwóch naszych pracownic.

Jedna z nich, tow. Wanda Prusińska, przodownica pracy, wysunięta przez dyrekcję fabryki na stanowisko brygadzistki, zwróciła się do Rady Zakładowej z prośbą o pomoc w sprawie mieszkaniowej. Tow. Prusińska jest wdową z dwojgiem maleńkich dzieci. Mieszka ona przy ul. Młynarskiej 45, w drewnianym domku, który grozi lada dzień zawaleniem.

Komisja mieszkaniowa, istniejącą przy naszej Radzie Zakładowej, stwierdziła, że mieszkanie tow. Prusińskiej wogóle nie nadaje się do użytku. Tego samego zdania była również komisja Zarządu Nieruchomości. To jednak nie wystarczyło widać Wydziałowi Kwaterunkowemu, gdyż orzeczenie Komisji nie zostało przezeń uwzględnione.

Tow. Danuta Pilarczyk, choć nie obarczona rodziną, znajduje się w sytuacji wcale nie lepszej, niż tow. Prusińska. Za mieszkanie służy jej nasze fabryczne ambulatorium, bowiem innego mieszkania pomimo starań nie może uzyskać. A przecież ambulatorium winno być przeznaczone do innych celów.

I jeszcze jedno zmartwienie:

Przyczyną są odpadki. Jak wiadomo, istnieje specjalna instytucja, której obowiązkiem jest gromadzenie ich. To Centrala Odpadków. Jeden z jej Oddziałów sąsiaduje właśnie z naszą fabryką. I, o dziwo! Zbiornica świeci pustką, a wszystkie nasze piwnice i korytarze są wprost zawalone odpadkami, których nie ma kto zabrać.

Takie są nasze kłopoty. Bardzo chcieliśmy się ich pozbyć.

W. Czyżnikowski
korespondent fabryczny
P.Z.Z.P.Dz.
im. T. Duracza.

Więcej dbałości o higienę pracy

Państwo nasze zwraca specjalną uwagę na sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy. Istniejące w tym względzie przepisy obowiązują w jednakowym stopniu wszystkie zakłady pracy. — Nie wszystkie jednak stosują się do tych przepisów. Cierpią na tym pracownicy i cierpi produkcja. Oto przykład z naszej fabryki, Warszawsko-łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego, zakład Nr. 4, filia Nr. 2, przy ul. Legionów 29. — W zakładach naszych wykonujemy piękne rzeczy: tapczany, kanapy, fotele i inne przedmioty, służące dla wygody innych.

My sami jednak, nie mamy u siebie w fabryce żadnych wygód. Brak nam nawet szatni. Odzież wieszamy na wbitych w ścianę gwoździach, drąc i niszcząc ubrania.

Wiadomo, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek
korespondent fabryczny
Zakł. Przem. Drzewn.
Nr. 4

Pierwsi bojownicy sprawy robotniczej w Polsce

Pamięci „Proletariatu"

„Kochani! 28 stycznia o 8-ej rano na stokach Cytadeli, pod oknami naszego więzienia stracono czterech naszych towarzyszy: Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński i Michał Ossowski z rozkazu Hurki powieszeni zostali...

...Umarli oni mężnie i, jak prawdziwi obrońcy praw ludu, ginęli z jego hasłami na ustach, okrzykiem na jego cześć.. Niech żyje proletariat, niech żyje wolność! I z tym okrzykiem każdy z nich kładł głowę pod stryczek i umierał. Umierali oni — by żyła sprawa proletariatu".

Tak opisują śmierć swych towarzyszy w liście zbiorowym, wysłanym na wolność, skazani na wiele lat katorgi „Proletariatczycy" z Ludwikiem Waryńskim na czele. Tak zginęli w 1886 r. pierwsi bojownicy sprawy robotniczej w Polsce.

W listopadzie 1885 r. rozpoczęła się w sądzie wojennym w Warszawie sprawa 29 członków „Proletariatu" z ogólnej liczby 200 ludzi aresztowanych w latach 1883 — 1884. Na ławie oskarżonych zasiedli robotnicy Warszawy i Krakowa, tkacze ze Zgierza, Łodzi i Żyrardowa, studenci, urzędnicy i wojskowi. Na ławie oskarżonych zasiedli i skazani zostali na śmierć lub długoletnie ciężkie więzienie, obok Polaków — również Rosjanie.

Skład społeczny oskarżonych, miasta, z których pochodzą, świadczą o szerokich kontaktach, jakie miał już wówczas „Proletariat" w ośrodkach robotniczych i o niemałych wpływach wśród radykalnej inteligencji, szczególnie młodzieży akademickiej. Skład narodowościowy oskarżonych świadczy o ścisłej współpracy polskiego ruchu rewolucyjnego z rewolucyjnymi działaczami rosyjskimi.

Socjalna Rewolucyjna Partia „Proletariat", której bohaterscy synowie zginęli przed 63 laty na stokach Cytadeli, była pierwszą partią polityczną, jaka podjęła w Polsce sztandar walki klasowej, w duchu ideologii marksizmu. Była to jedyna partia polityczna w ówczesnym społeczeństwie polskim, która podjęła walkę z despotyzmem.

Najwybitniejszym twórcą, ideologiem i przywódcą „Proletariatu" był Ludwik Waryński. Studiując w Petersburgu zetknął się tam z kółkami rosyjskiej młodzieży rewolucyjnej i przejął ich radykalną ideologię. Po powrocie w 1877 roku do kraju, zaczyna swą działalność polityczną od organizowania Kas Oporu, mających za zadanie pomoc robotnikom w czasie choroby, lub walk strajkowych przeciw kapitalistom. Kasy Oporu pozbawione wyraźnego oblicza politycznego, były luźną i dość szeroką organizacją robotniczą.

W miarę rozwoju ruchu robotniczego i wzrostu świadomości klasowej, zaczynają wyodrębniać się z nich, powstawać obok nich, koła rewolucyjne, grupujące najbardziej świadomych robotników. Te koła rewolucyjne dały początek powstałej w 1882 r. partii „Proletariat".



Ludwik Waryńsk

Działalność „Proletariatu" — to wspaniały i bohaterski okres budzenia się i ubojowienia polskiego ruchu robotniczego. „Proletariat" rozwinął wśród robotników polskich żywą działalność. Uczy robotników walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym, stawać w obronie swojej godności. Wydaje odezwy, ulotki, broszury. Staje się partią, kierującą pierwszymi przejawami rewolucyjnej walki polskiej klasy robotniczej. Mimo aresztów, osłabiających partię, mimo ciągłego urywania się nici organizacyjnych, „Proletariat" posiada liczne kontakty w szeregu miast w Kongresówce, a w Łodzi, Zgierzu, Białymstoku dość liczne ośrodki organizacyjne.

„Proletariat" zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że obalić rządy samowładcze można tylko we wspólnej walce ludu polskiego z ludem rosyjskim. Ale w tym czasie, kiedy „Proletariat" działał, nie było jeszcze w Rosji marksistowskiej partii robotniczej. „Proletariat", wierny zasadom internacjonalizmu, współdziałał ściśle z jedyną wówczas organizacją rewolucyjną w Rosji, z „Narodną Wolą". W znacznym stopniu pod wpływem tej partii nastąpiło zresztą stopniowe przekształcenie się „Proletariatu" w organizację spiskową, oderwaną od mas.

Mimo błędów i braków, wynikających z zarodkowego dopiero okresu rozwoju ruchu robotniczego w Polsce i niedojrzałości jego przywódców,

„historyczną zasługą tej partii jest to, że wniosła ona po raz pierwszy w świadomość polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej. Wpajała w polską klasę robotniczą zasady solidarności międzynarodowej, uczyła ją, że ustrój kapitalistyczny jest systemem światowym i usunąć go może tylko rewolucyjna walka proletariatu, zorganizowanego pod hasłem „Manifestu Komunistycznego" — „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!". Głosząc tę zasadę partia walczyła nieugięcie z ograniczonością burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii nacjonalistycznej. Wychodząc ze słusznych założeń rewolucyjnego internacjonalizmu, partia „Proletariat" rozumiała konieczność wspólnej walki proletariatu polskiego z proletariatem państw zaborczych w celu obalenia władzy despotów, stojących na czele tych państw". (Bolesław Bierut).

Od czasów działalności „Proletariatu" ruch robotniczy w Polsce nieustannie przybiera na sile.

I dla tych właśnie wielkich zasług Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cała klasa robotnicza Polski czci pamięć Proletariatczyków, tych, którzy w najtrudniejszym okresie założenia podwalin ruchu robotniczego oddali swe życie za sprawę społecznego i narodowego wyzwolenia mas pracujących Polski.

B.M

„SKARB" nowy film polskiej produkcji

Z początkiem lutego wchodzi na ekrany Warszawy pierwsza powojenna polska komedia filmowa Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski" pod tytułem „Skarb". Jest to film długometrażowy (2.900 mtr.) nakręcony przez zespół produkcyjny „Warszawa". Reżyserował Marian Leonard. Muzykę skomponował Jerzy Herald, teksty piosenek ułożyli: J. Jurandot i L. Starski.

W filmie grają: Danuta Szaflarska, Jerzy Duszyński, Jadwiga Chojnacka, Adolf Dymsza, Ludwik Sempoliński, Alina Janowska, Stanisław Jaworski, Wanda Jakubińska, Wacław Jankowski i Kazimierz Szubert. Poza tym szereg epizodów w dobrej obsadzie.

Akcja toczy się w odbudowywanej Warszawie i przedstawia przygody nowozaślubionej pary, której przyrzeczone mieszkanie zostaje cofnięte na godzinę przed ślubem.

Rosną nowe kadry działaczy związkowych

Centralna Szkoła Związków Zawodowych w Łodzi

Ruch zawodowy w Polsce zatacza coraz szersze kręgi — ilość członków Związków Zawodowych ciągle wzrasta, wzrasta też ich znaczenie i wysuwają się przed nimi coraz poważniejsze zadania. Kongres Jedności nakreślił wytyczne dla ruchu zawodowego, który powinien być „najmocniejszą oporą Partii, przewodnikiem jej wpływów, realizatorem jej wskazań w samym gąszczu klasy robotniczej" — jak powiedział tow. Ochab — przewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Współudział w realizowaniu planów gospodarczych, praca w zakresie kontroli społecznej, usuwanie niedociągnięć na odcinku płac, dbałość o warunki bytu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej, udoskonalenie sposobów produkcji, budzenie świadomości klasowej — oto zadania, stojące przed Związkami na obecnym etapie.

Aby tym wszystkim obowiązkom sprostać należy szkolić nowe pełnowartościowe kadry ruchu zawodowego. Rolę tę spełnia Centralna Szkoła Związków Zawodowych, zorganizowana przez KCZZ w Łodzi jeszcze w roku 1947.

— Celem Szkoły — mówi dyrektor tow. Józef Siwek — jest dokształcenie aktywistów związkowych oddziałów i okręgów Związków, jak również i Zarządów Głównych. Ogólny program kursów, trwających od 1 do 3 miesięcy, obejmuje naukę o Polsce i świecie współczesnym, podstawowe wiadomości z historii, w szczególności z historii ruchu robotniczego, studium marksizmu - leninizmu oraz szczegółową historię ruchu zawodowego w Polsce i w świecie.

To są wiadomości ogólne, teoretyczne, jakie przyswajają sobie słuchacze. Praktycznie zaś przygotowujemy kursantów do określonych funkcji w Związkach — kształcimy sekretarzy, przewodniczących itp. Kandydatów na kurs dobierają poszczególne Związki w zależności od ilości miejsc, przyznanych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Zdarza się jednak, często — dodaje tow. Siwek, — że dobór ten nie zawsze stoi na wysokim poziomie, przysyłają nam bowiem nieraz ludzi nieodpowiednich, nie przynoszących w rezultacie poważniejszych korzyści ruchowi zawodowemu.

Z prawdziwym żalem też muszę stwierdzić — mówi w dalszym ciągu tow. Siwek, że nie wszystkie Związki doceniają znaczenie Szkoły. O ile naprzykład metalowcy przysłali nam na przeszkolenie 126 osób, włókniarze 84 osoby, Związek Pracowników Budowlanych — 88 członków, to Związek Nauczycielstwa Polskiego, jeden z najliczniejszych w kraju w ciągu dwóch lat istnienia Szkoły wydelegował zaledwie 2-ch członków, a tak zwane związki twórcze i odtwórcze — literaci, muzycy, plastycy — ani jednego. Zato Związek Robotników Rolnych, który dotychczas na kursach prawie że nie był reprezentowany, zwiększył znacznie ilość swych przedstawicieli w Szkole.

Dotychczas w Szkole zorganizowanych było 15 kursów, a niezależnie od tego wiele kilkudniowych seminariów z różnych dziedzin działalności związkowej. Według specjalności przeszkolono około 900 związkowców w działach organizacyjnych na szczeblu zarządu oddziału i Powiatowej Rady, 151 aktywistów sekcji młodzieżowej, 97 referentów ekonomicznych, 51 referentów kulturalno - oświatowych, 44 aktywistki wydziałów kobiecych. W szkole jest 150 miejsc internatowych. Nauka i wyżywienie oraz opieka lekarska są całkowicie bezpłatne. Wykłady prowadzą profesorowie wyższych uczelni oraz wybitni działacze związkowi. Na miejscu jest doskonale zaopatrzona biblioteka — około 5 tysięcy tomów, ciągle uzupełnianych nowymi wartościowymi dziełami. Metoda nauczania jest nowoczesna i łączy wykład z dyskusją. Poza tym organizowane są seminaria o charakterze samokształceniowym, chodzi tu bowiem o to, aby w ciągu krótkiego kursu dać słuchaczowi plan i wytyczne jego przyszłej działalności oraz obudzić w nim zamiłowanie do dalszej samodzielnej pracy.

W chwili obecnej w Szkole prowadzi się krótki kurs dla referentów świetlicowych, w którym udział bierze około 100 osób. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs w Szkole — referenci będą później specjalizować się w dziedzinie kształcenia kierowników świetlic robotniczych.

Współżycie wzajemne kursantów, organizowanie wolnego czasu — reguluje każdorazowo wybierany samorząd szkolny, z którym w niektórych wypadkach nawet w sprawach, dotyczących nauczania — konsultuje się Zarząd Szkoły.

Szkoła posiada doskonałe warunki nauczania, ma do dyspozycji najlepszych wykładowców, ma szeroko nakreślony program i cel, jakim niewątpliwie jest kształcenie kadr aktywistów związkowych. Naszym jednak zdaniem należałoby w szeregach Związków spopularyzować szeroko działalność Szkoły.

Jest rzeczą wielkiej wagi by wszystkie związki i oddziały skorzystały z usług szkoły w kształceniu rzetelnych, sumiennych i dobrze znających swą dziedzinę pracy działaczy związkowych.

M. Zaleyska.

Uroczyste otwarcie Roku Szopenowskiego nastąpi 22 lutego b.r. w Żelazowej Woli

Dnia 22 lutego w Żelazowej Woli nastąpi uroczyste otwarcie Roku Szopenowskiego. W Warszawie otwarta będzie wystawa pamiątek szopenowskich oraz wielki koncert —

Następnego dnia rozpocznie się pierwszy cykl koncertów, poświęconych nieśmiertelnej twórczości genialnego muzyka. Odtąd przez cały rok kalendarzowy trwać będą w kraju i zagranicą różnorodne imprezy, związane z imieniem i sztuką wielkiego kompozytora, a stanowiące wyraz czci narodu dla artysty, który w latach długiej naszej niewoli był jedynym bodaj ambasadorem polskości na obczyźnie. Poza cyklami koncertów szopenowskich, przewidziane są zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej do Żelazowej Woli, połączone z eliminacjami, zjazd w Warszawie najlepszych chórów z całego kraju, wystawy objazdowe oraz IV Międzynarodowy Konkurs Pianistów. Odbędzie się on w stolicy od 15 września do 15 października.

Z teatrów łódzkich

Eugeniusz Pietrow „Wyspa pokoju"

Komedio-farsa w 4-ech aktach. Przekład Marii Wisłowskiej

Znakomity satyryk radziecki, Eugeniusz Pietrow, który zginął w czasie wojny, długie lata pisał razem z Ilią Ilfem satyryczne nowele i powieści. Razem stanowili oni znakomitą spółkę literacką znaną w Związku Radzieckim i zagranicą.

„Wyspa pokoju" jest to komedia polityczna", niezwykle dowcipna i dobrze skomponowana. Treść tej sztuki na pozór nie jest skomplikowana.

Rzecz dzieje się w przededniu ostatniej wojny. Zamożny angielski plutokrata, mr. Joseph Jacobs, boi się nadciągającej wojny. Lęk przed grożącym niebezpieczeństwem każe mu szukać ratunku, wyjścia z sytuacji. Powstrzymać wojny nie jest w stanie, walczyć przeciwko niej nie chce, pozostaje więc jedno: znaleźć się poza niebezpieczeństwem. Przyjaciel mr. Jacobsa, admirał Ellis A. Goodman, poradził mu przenieść się na samotną wyspę. Mr. Joseph zabiera ze sobą całą swoją liczną rodzinę, urządza identyczny dom, jak w Anglii i stara się żyć tak samo, jak żył przedtem.

Młodsza córka pozwala się adorować przez głupawego hrabiego, będąc zakochaną w pechowym sekretarzu swego ojca, młodym geologu. Żona mr. Jacobsa, Amerykanka z pochodzenia, niechętnie przyjechała na tę „wyspę pokoju". Zostałaby chętnie w Europie, albo też w Ameryce tylko, że bomba niemiecka trafiła w zakłady zbrojeniowe, których była współwłaścicielką. Pozostała bez pieniędzy, nudzi się, razem z pastorem bawi się w „cywilizację". Nawraca tubylców, podczas gdy syn jej przyjaźni się z miejscowym „cesarzem". Kontakt ze światem stanowi radio, które przynosi wiadomości z frontów i... mikrofon do którego w imię pokoju przemawia mr. Jacobs. Jedynym nie tubylcem i nie należącym do rodziny mr. Jacobsa jest mr. Baba — Japończyk, który sam jeden uratował się z katastrofy morskiej.

Dopiero bogate źródła ropy naftowej odkryte przez młodego geologa zmieniają całą sytuację na wyspie. Ów bogobojny, modlący się o pokój i wygłaszający kazania mr. Jacobs ogłasza się w imię Anglii właścicielem wyspy, a tym samym, właścicielem wszystkich jej bogactw. Żona jego w imieniu Ameryki też czuje się właścicielką nafty. Katarzyna, ich sprytna gospodyni, wyłudzając od tubylców ziemię za druty do robotek staje się nagle zamożną — właścicielką działek naftowych. Tworzy ona marionetkowy rząd japoński, rozpoczyna wojnę z mr. Jacobsonem i blokuje całą rodzinę w ich własnym domu. Walka toczy się więc z całą zaciekłością pomiędzy niemalże wszystkimi, wszyscy tworzą konkurencyjne spółki zwalczające się nawzajem. „Wyspą pokoju" zainteresowały się mocarstwa. Staje się ona nagle bazą strategiczną. Zbliżają się do niej równocześnie trzy krążowniki: angielski, amerykański i japoński, ostrzeliwując ją ze ze swych baterii.

Założenie sztuki jest jasne. Po pierwsze, ukazuje niemoralność ludzi, którzy w obliczu nadchodzącej wojny z faszyzmem myśleli tylko o sobie, o ratowaniu tylko i wyłącznie siebie i swojej najbliższej rodziny. Po drugie, w bardzo dowcipny i przejrzysty sposób ukazuje mechanizm kapitalistycznego ustroju, który mechanicznie niemal i nieuchronnie rodzi wojnę. Znaleziona nafta przekreśla wszystkie pacyfistyczne skłonności znudzonych Anglików. Wtedy już nikt nie myśli o „nawracaniu" tubylców i „polepszeniu" ich bytu, stają się oni źródłem targów i walk. Konkurencja i chęć zysku, chęć bogacenia się dzieli rodzinę, dzieli przyjaciół, czyniąc z nich wrogów. Szczęśliwa zaś „wyspa pokoju" tylko dlatego, że okazała się bogatą w złoża naftowe, staje się źródłem interpelacji w najrozmaitszych parlamentach i celem ekspedycji wojennych. To, co miało stanowić oazę pokoju i ciszy, staje się centrem i ośrodkiem walki, a uosobieniem tej walki staje się mr. Joseph Jacobs, dotychczasowy apostoł „pokoju".

Sztuka napisana jest niezwykle zgrabnie, cztery akty stanowią zamknięte kompozycyjnie całości. Stale powtarzający się motyw radia i zapalanie kominka w każdym akcie ma inny sens humorystyczny i wiąże akcję.

Występujące postacie ukazane są w typowym dla twórczości Pietrowa lekkim, satyrycznym skrzywieniu. Są one barwne, żywe i prawdziwe. Prócz swego wydźwięku politycznego, sztuka ta posiada również charakter satyry obyczajowej, środowiskowej. Ukazuje bowiem w przekroju atmosferę bogatej plutokracji angielskiej oraz tej inteligencji, która zaprzedaje się za parę funtów miesięcznie i staje się bezwolną i amoralną.

Teatr Kameralny w tej chwili jest bodajże jedynym teatrem w Polsce, w którym każde przedstawienie jest niezwykle pieczołowicie opracowane i w którym wyrównana gra całego zespołu podkreśla wagę widowiska, tworząc tym samym jednolicie przemyślane dzieło sztuki. Jednolity poziom gry aktorskiej wynika z ciągłej pracy nad aktorami, no, i, oczywiście, z odpowiedniego doboru aktorów. W tej chwili teatr ten posiada najlepszy zespół aktorski w Łodzi, a kto wie, czy nie najlepszy w całym kraju. Reżyseria Stanisława Daczyńskiego bardzo pomysłowa i staranna. Gra aktorów była dyskretna spokojna i dobrze opracowana. Trudno w takim wypadku pisać o grze pojedyńczych wykonawców. Henryk Borowski, którego niedawno widzieliśmy w „Igraszkach z diabłem", tym razem stworzył zadziwiająco nową i świetną postać starego lokaja Michał Melina zewnętrzna sylwetką i pełną umiaru grą odtwarza przekonywująco postać angielskiego dżentelmana, ojca zacnej mieszczańskiej rodziny. W doskonałej masce Japończyka wystąpił Konstanty Pągowski. Talent Andrzeja Łapińskiego pogłębia się coraz bardziej. Jadwiga Chojnacka stworzyła b. udaną kreację w roli służącej Katarzyny. Barbara Drapińska i Krystyna Ciechomska wyglądały jak zawsze uroczo. Gra reszty zespołu była bez zarzutu, co rzecz jasna, przypisać należy dobrej reżyserii. Dekoracje Władysława Daszyńskiego jak zawsze dobre i stylowe. Przekład Marii Wisłowskiej zupełnie poprawny.

Jan Śpiewak

Czy organizacja partyjna PZPB Nr 8

wykonuje uchwały Kongresu?

Jak wiadomo, na Kongresie Zjednoczeniowym rzucone zostało hasło przedterminowego wykonania planu trzyletniego. W niejednej fabryce w kraju i w niejednej fabryce w Łodzi załogi obliczają swoje siły i możliwości, by dojść do konkretnego wniosku: na ile miesięcy przed terminem?

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 8, do tych fabryk niestety nie należą. Bo, by do nich należeć, by mieć ambicję przedterminowego wykonania planu rocznego, należy mieć osiągnięcia już w styczniu lub należy przynajmniej w styczniu wykonać plan miesięczny. A tymczasem tu wcale tak nie jest. Owszem, w ostatnich miesiącach roku 1948 załoga pod kierownictwem swojego nowego dyrektora tow. Łęgosza i sekretarza Komitetu Partyjnego tow. Sosnowskiego dokonała rzeczy niemałej; wykonała z pewną nadwyżką plan roczny. Uwzględniając wielkie zaniedbanie w okresie poprzedzającym — wykonanie planu rocznego było tu rzeczywiście nie lada osiągnięciem.

A teraz? Jak dotychczas jest wręcz niedobrze. Fabryka ma trzy tkalnie. Do dnia 21 bm. tkalnie te wyprodukowały: jedna 87,7 procent ilości metrów, przypadających na ten okres, druga 84,2 procent, a trzecia na ul. Jaracza — 66,2 procent

KTO WINIEN?

Gdyśmy razem z towarzyszami z PZPB Nr 8 zastanawiali się nad przyczynami tego stanu rzeczy doszliśmy do wspólnych wniosków: że główne przyczyny są bynajmniej nie natury technicznej, że główną przyczyną jest słaba działalność w dziedzinie produkcyjnej czynnika społecznego na fabryce: organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i organizacji ZMP. I dodajemy od siebie: jeżeli słaba jest w dziedzinie produkcyjnej działalność Rady Zakładowej i organizacji ZMP, to odpowiedzialna za to jest organizacja partyjna.

CZY MŁODZIEŻ ŹLE PRACUJE?

Najwyższa instancja naszej Partii — I Kongres PZPR — podkreślił konieczność wzmożenia pracy organizacji partyjnych wśród młodzieży.

Na przykładzie PZPB Nr 8 widać bardzo wyraźnie, jak bardzo na czasie jest to wskazanie Kongresu. W PZPB Nr 8 zagadnienie młodzieży wyrasta właśnie do rangi centralnego zagadnienia. W PZPB Nr 8 młodzież stanowi duży odsetek załogi. A młodzież tu — jak stwierdzają towarzysze — źle pracuje. — Dowód? Oto on: tkalnia na Jaracza ma największy odsetek młodzieży — sięga on ok. 60 procent całej załogi, — i ta właśnie tkalnia ma najniższy procent wykonania planu.

Ale czy rzeczywiście młodzież źle pracuje? Czy można o naszej młodzieży, która właśnie teraz wykazuje się tak wspaniałymi wynikami V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy, twierdzić, że źle pracuje? Czy można to twierdzić zwłaszcza o naszej łódzkiej młodzieży, inicjatorce wyścigu pracy?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości: Jeżeli w PZPB Nr 8 młodzież źle pracuje, to dzieje się to wskutek słabej działalności organizatora młodzieży — miejscowego koła ZMP. A słaba praca ZMP ma swoją przyczynę w fakcie niedostatecznej współpracy organizacji partyjnej z młodzieżą.

I jest rzeczą jasną: jeżeli PZPB Nr 8 mają systematycznie i z nadwyżką wykonywać plany produkcyjne, to musi ulec zmianie styl pracy organizacji partyjnej i koła ZMP wśród młodzieży.

GDZIE LEŻĄ PRZYCZYNY ZŁA?

Dotychczas bardzo często zmieniało się kierownictwo koła ZMP. Dotychczas koło ZMP nie chciało korzystać z pomocy tak doświadczonego wychowawcy młodzieży fabrycznej, jakim jest tow. Łęgosz. Dotychczas członek nowego Komitetu Fabrycznego, odpowiedzialny za pracę organizacji młodzieżowej, nie przystąpił jeszcze do wykonywania swoich obowiązków w tej dziedzinie.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie.

Towarzysze Tkaczyk i Szafrański, skierowani przez Zarząd Dzielnicowy ZMP do pracy w PZPB Nr 8 muszą — wspomagani przez organizację partyjną — rozpocząć wielką kampanię wychowawczą wśród młodzieży i muszą w jak najszybszym czasie dokonać przełomu zarówno w pracy produkcyjnej, jak i w pracy kulturalno - oświatowej wśród młodzieży. I winni korzystać z ofiarowanej pomocy tow. Łęgosza.

I jeszcze jedno: sprawa wychowania młodzieży musi stać się przedmiotem codziennej pracy Komitetu Fabrycznego PZPR. Wtedy okaże się, że nieprawdą jest, że „młodzież źle pracuje".

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY — W ZACZĄTKACH

Zaistniały w naszym kraju w ostatnich miesiącach 2 podstawowe warunki, sprzyjające normalnej pracy w każdej dziedzinie. Są to — jedność polityczna klasy robotniczej i nowy system płac. I jedno i drugie sprzyja również szybkiemu rozwojowi współzawodnictwa pracy. Jest w fabryce jeden ośrodek kierowniczy i organizacyjny współzawodnictwa pracy — komitet fabryczny PZPR. I wszyscy robotnicy w fabryce są świadomi faktu, że większa ilość wyprodukowanych kilogramów i metrów prostą drogą prowadzi do większych zarobków.

Czy te warunki są w pełni wykorzystane w PZPB Nr 8? Czy rozwija się tu należycie zespołowe współzawodnictwo? Powiedzmy bez ogródek: dotychczas nie!

We współzawodnictwie pracy bierze na razie udział osiemnaście 5-osobowych zespołów tkackich, tj. 90 osób. Jest to zaledwie 6,64 procent ogólnej ilości tkaczy, 4 zespoły w przędzalni — ogółem 20 osób. Jest to zaledwie 2,15 procent ogólnej ilości prządek.

Powiedzmy sobie szczerze: tkaczy i prządek dobrze pracujących i faktycznie ze sobą współzawodniczących jest niewątpliwie więcej. Nie ma jednak komu ująć ten ruch w ramy organizacyjne.

Tow. Andrzejewska, prowadząca ewidencję współzawodnictwa pracy objaśnia trudności, na jakie ono napotyka, a faktycznie mówi o jego zaletach. Obecnie, po wprowadzeniu nowego systemu płac, współzawodnictwo o większą wydajność bezpośrednio przyczynia się do większych zarobków. Jest to poważnym bodźcem dla szerokiego rozwoju współzawodnictwa.

ORGANIZACJA PARTYJNA NIE KIERUJE WSPÓŁZAWODNICTWEM

Czemuż więc ruch współzawodnictwa stoi na martwym punkcie? Odpowiedź na to nie trudno znaleźć: bo nie ma ośrodka inicjującego, organizującego i kierującego współzawodnictwem pracy. Nie jest nim, niestety, Rada Zakładowa. O tow. Kurzawskim, jej sekretarzu, będącym jednocześnie przewodniczącym komitetu współzawodnictwa pracy, towarzysze mówią, że jest, owszem, dobrym sekretarzem, ale współzawodnictwem nie interesuje się.

Czy można jednak zasłużyć na tytuł dobrego sekretarza Rady Zakładowej, nie interesując się nawet współzawodnictwem pracy? Czy jest to jego tylko wina? Komitet fabryczny Partii również nie żyje sprawami współzawodnictwa. Członek Komitetu — tow. Andrzejewska, orientuje się dobrze w osiągnięciach już istniejących zespołów, nie zainteresowała się dotąd sprawą organizacji współzawodnictwa, jako centralną sprawą życia i pracy podstawowej organizacji partyjnej w fabryce. Podobnie i reszta członków Komitetu. Skutki są takie, że zaledwie nieco więcej niż jedna czwarta członków Partii — tkaczy bierze udział we współzawodnictwie.

Wielka jest rola i wielka jest odpowiedzialność fabrycznych organizacji PZPR w świetle uchwał Kongresu, w świetle statutu naszej Partii. Towarzysze z organizacji partyjnej w PZPB Nr 8, towarzysze z Komitetu Fabrycznego mają wszystkie dane, wszystkie kwalifikacje osobiste, potrzebne talenty organizacyjne i gotowość do ofiarnej pracy, by dobrze pokierować pracą swojej organizacji partyjnej i by dobrze — w myśl zadań stawianych przez Partię — spełniać swoją rolę. Muszą tylko w tym celu z gruntu przebudować swoją pracę, obrócić się frontem ku produkcji i nie przechodzić obojętnie mimo żadnego zagadnienia, stanowiącego ważny czynnik życia zakładów, a zwłaszcza mimo sprawy najistotniejszej — sprawy współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego. Przecież w zależności jak sprostają temu zadaniu, oceniać będzie ich pracę klasa robotnicza

A. Perłowski

W tę i z powrotem

Dom—fenomen



Jednym z cudów naszego miasta jest słynny dom przy ul. Daszyńskiego. Jest to jedyny dom na świecie — który stoi pośrodku ulicy... strasząc tramwajarzy, szoferów i przechodniów.

Pani pozwoli do Tivoli?

W ten sposób pewien młody, bardzo skromnie ubrany człowiek zapraszał wczoraj na obiad swoją również skromnie ubraną młodą towarzyszkę.

Pomyśleliśmy sobie z niejakim rozrzewnieniem, że jeszcze miesiąc temu ów młody człowiek nie odważył by się wystąpić z podobną propozycją, a młoda kobieta wzdragała by się ją przyjąć. Wiedząc, że propozycja nie na kieszeń człowieka pracy.

Ano, wiele się w nowym roku zmieniło. Zmienił się również charakter siedziby gastronomicznej „srebrnych lisów" i „niebieskiego ptactwa" — ‚Tivoli', którą przekształcono na dostępną dla mas pracujących wielką „Gospodę Ludową".

Przodownice pracy — majstrami

Największa atrakcja Nowej Tkalni PZPB Nr 1

Największą „atrakcją" na Nowej Tkalni w PZPB Nr 1 **są trzy świeżo kreowane majstrowe — tow. tow. Rybakowa, Rybicka i Michalakowa.** Właśnie niedawno wróciły od Geyera, gdzie odbyły dwutygodniową praktykę i rozpoczęły już pracę na nowych stanowiskach w swojej fabryce.

— Musicie je zobaczyć przy pracy — powiada tow. Gabara, sekretarz Komitetu partyjnego, prowadząc mnie przez krochmalnię na salę „dwunastek".

Już z daleka widać między warsztatami 3 postacie kobiece w zgrabnych, roboczych kombinezonach. Obchodzą właśnie swoje partie, sprawdzając, jak pracują krosna.

— To nasze nowe majstrowe — mówią tkaczki, pokazując na nie z dumą.

— Początki były trochę trudne. U Geyera zaczęły się z nas wyśmiewać niektóre tkaczki, gdy przyszłyśmy na praktykę, ale im powiedziałam słowo prawdy i już potem dały nam spokój. — opowiada wojownicza tow. Rybakowa.

Na ogół jednak załoga „trójki" odniosła się do nich jak najlepiej, a szczególną życzliwość i zainteresowanie wykazali majstrowie, którym oddano pod opiekę przyszłe „koleżanki po fachu".

— Czy już wszystko umieją? czy mają jeszcze jakieś trudności w pracy?

Nasze „bohaterki" nie są zarozumiałe.

— Jeszcze nie bardzo radzimy sobie z przeprowadzeniem większego remontu krosna. Wprawdzie znamy nasze warsztaty już od dwudziestu kilku lat, ale co innego tkać, a co innego naprawiać. Z mniejszymi reperacjami już dajemy sobie doskonale radę — tłumaczy tow. Rybicka.



Tow. tow. Rybicka, Michalakowa i Rybakowa

— W każdym razie nie pozwalamy, aby nasze krosna stały — wskazuje na rzędy bez przerwy pracujących warsztatów tow. Michalakowa.

Nowym majstrowym przydzielono do pomocy praktykantów. Każda z nich ma pod swym dozorem 48 krosien.

Czy tkaczki są zadowolone ze swych nowych zwierzchników?

Tow. Władysława Kuzia, z partii tow. Rybickiej, nie ma słów uznania dla swojej nowej majstrowej, i pogrąża z kretesem „brzydką połowę" rodzaju ludzkiego, mówiąc z przekonaniem:

— Wolę sto razy kobietę-majstra, niż mężczyznę. Majster zawsze krzyczał i denerwował się, gdy krosno stanęło. Mniej dbał o zarobek tkaczki. Moja majstrowa pilnuje krosna, jak oka w głowie i dba też o to, żebym zarobiła jak najwięcej.

— Nigdy mi tak dobrze nie szła robota, jak teraz — mówi tow. Irena Malinowska, tkaczka z partii tow. Michalakowej. — Gdy tylko zdarzy mi się zła osnowa, majstrowa zaraz daje znać kierownikowi i porusza niebo i ziemię, by mi pomóc.

— Chcemy przecież, żeby tkaczki dobrze zarobiły — tłumaczy Rybakowa — żeby nie mówiły, że przy nas z mniejszą wypłatą idą do domu.

Na to się na szczęście wcale nie zanosi. Takiego zdania jest tow. Engiel, który również z tkacza zaawansował — najpierw na majstra, a kilka tygodni temu z kolei na „salowego".

— Obserwuję już od szeregu dni pracę moich majstrowych i widzę, że będę miał z nich prawdziwą pociechę. Były najlepszymi tkaczkami, teraz walczą o pierwszeństwo z majstrami.

Na sali „dwunastek" jest obecnie tylko jeden majster-mężczyzna, Franciszek Patora, który już 30 lat pracuje w swoim zawodzie.

— Ja jestem zdania, że na każdej sali powinno być kilka kobiet-majstrów, inaczej wtedy się pracuje, przyjemnie jest i pomóc takiej koleżance. Tylko boję się, — dodaje z udanym przerażeniem — że tkaczki niezadługo się nam zbuntują i wszystkie będą chciały majstrów w spódnicach, bo to one i serca mają czułe i chodzą koło robotnic, jak matki...

* * *

Kobiety w Polsce Ludowej mają teraz równy „start" z mężczyznami i okazuje się, że doskonale dają sobie radę na wielu stanowiskach, zajmowanych dotychczas przez „silną" połowę rodzaju ludzkiego.

A korzyść z tego jest oczywista — nie tylko dla kobiet, lecz i dla kraju, dla społeczeństwa. Rozumieją to doskonale tkaczki z „partii" tow. tow. Michalakowej, Rybakowej i Rybickiej, jak również ich koledzy-majstrowie — radzi, że zwiększa się zastęp „oficerów" produkcji w upaństwowionym przemyśle.

H. Sam.

Członkowie PSS a wybory do Komitetów sklepowych

Za parę dni rozpoczną się zebrania obwodowe. Głównym ich zadaniem będą wybory Komitetów Sklepowych przy sklepach spożywczych PSS i, co jest nowością u nas, również wybory Komitetów przy sklepach branżowych, a więc i przy sklepach bławatnych. Jako organ społeczny Komitety Sklepowe przy sklepach branżowych będą miały możność zaopiekowania się ich działalnością i kontroli nad nią. Na zebraniach wyborczych będą poruszane interesujące sprawy członków, jak: sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1948 i plany pracy na przyszłość, sprawozdanie ustępującego Komitetu oraz wybory Komitetów Sklepowych dlatego też — każdy członek PSS winien wziąć udział w zebraniu. Przewidywana jest dyskusja nad referatami.

Na tydzień przed zebraniem w sklepach zostaną wywieszone ogłoszenia, podające datę, miejsce i godzinę rozpoczęcia zebrania wyborczego oraz porządek dzienny. Oprócz tego w dniu, względnie w przeddzień wyborów będą podawane w pismach łódzkich odpowiednie komunikaty.

Obowiązkiem każdego członka PSS jest sprawdzenie w czasie do dnia 24 lutego rb w sklepie spożywczym, gdzie jest zarejestrowany, kiedy odbędzie się zebranie.

Aby nie przedłużać zbytnio zebrań, należy na nie przybywać o oznaczonej w ogłoszeniu godzinie. Każdy członek, przybywający na zebranie, winien mieć przy sobie legitymację członka PSS, gdyż tylko członkowie spółdzielni mają prawo brać udział w zebraniu. Członkowie nie mają prawa delegować na zebranie innych osób w swym zastępstwie. Tak więc mąż nie może zastąpić żony, matka — córki, córki — matka itp.

Wybierać do Komitetów Sklepowych należy osoby wyrobione, uspołecznione i rozporządzające pewną ilością wolnego czasu. W składzie KS znaleźć się powinny kobiety, które przez swe zainteresowania, najsilniej są związane z pracami Spółdzielni.

Mrożone owoce w Łodzi

Ostatnio pojawiły się na wystawach sklepów łódzkich owoce mrożone. Owoce te mają dużą wartość odżywczą i są stosunkowo niedrogie. Na przykład: kilogram ogórków mrożonych w całości kosztuje 182 zł. kilogram mizerii 169 zł. fasola — 254 zł., groszek zielony — 273 zł.

Śliwki i jagody są w cenie 215 zł za kilogram i jabłka mrożone z cukrem 189 zł. za kilogram.

Pożegnalny KONCERT EWY Bandrowskiej-Turskiej

Dwa koncerty najznakomitszej naszej śpiewaczki EWY BANDROWSKIEJ — TURSKIEJ odbyły się nie tylko przy wypełnionej sali Filharmonii, ale każdorazowo na dzień przed koncertem widniał napis na kasie **„wszystkie bilety sprzedane"**, a setki osób odchodziły od kasy. Dlatego „Artos", powołana ostatnio do życia Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych, organizuje jeszcze jeden — trzeci w bieżącym tygodniu, — koncert znakomitej artystki. Ażeby umożliwić wszystkim pragnącym wziąć udział w tej prawdziwej uczcie artystycznej — nawet tym, którzy mieszkają z dala od Łodzi, np. mieszkańcom Zgierza, Pabianic, Aleksandrowa i in. oraz ze względu na wyjątkowo bogaty program pożegnalnego wieczoru, który odbędzie się w sali Filharmonii — w niedzielę 30 bm. początek wyznaczono wcześniej tj. na godz. 19-tą punktualnie. Szczegóły w programach. Bilety po cenach popularnych od zł 60 — w kasie Filharmonii od 10 — 13 i od 16-ej.

Trybuna Młodych

Młodzież polska pierwsza stanęła do wyścigu pracy nad odbudową kraju ze zniszczeń powojennych. Młodzież polska będzie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej

Piękny bilans i wielkie zadania

Piąty etap i ostatni etap. Jesteśmy dumni z tego, że młodzież nasza kontynuuje tradycje czerwonej Łodzi i z inicjatywy Związku Walki Młodych pierwsi stanęliśmy do wyścigu pracy. Zrozumieliśmy znaczenie wyścigu. Zrozumieliśmy, że tylko tą drogą będziemy mogli Polskę odbudować. — Kraj nasz po wojnie nie posiadał złota. Władzy swej, śmiercią tysięcy najlepszych synów klasy robotniczej okupionej, nie chcieliśmy sprzedać za amerykańską „pomoc".

Do pierwszego etapu M. W. P. przystąpiło w Łodzi 3.500 młodzieży. W drugim etapie wzięła z nas przykład cała Polska. Było nas razem kilkanaście tysięcy. Dziś, gdy stoimy wobec zakończenia M.W.P., jest nas 186.000. I mamy wszelkie dane, aby wierzyć, że będą nas miliony. Wiemy, że M.W.P. nie tylko, jak powiedział min. Minc, przyczynił się w poważnym stopniu do odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju. Wiemy, że **praca,** jak uczy nas pedagogika socjalistyczna **wychowuje ludzi.** Nasza młodzież, która wychowywała się pod jarzmem okupanta, przyzwyczajona do uchylania się od pracy, lub do tego, że należy pracować powoli, musiała zacząć wszystko od nowa. Nie nieróbstwo, ale wytężona praca, osiąganie jak największych wyników procentowych, służenie Ojczyźnie nie pięknymi słowami, ale pracą — stały się naszym drogowskazem.

Podczas zakończenia IV etapu M.W.P. tow. Burski mówił, że prawdziwym przodownikiem pracy jest ten, kto osiąga nie tylko pierwsze miejsce w pracy, ale także i w nauce. Okazało się, że młodzież zrozumiała te słowa. Większość przodowników pracy uczy się w szkołach, na kursach dokształcających, na kursach ideologicznych Związku Młodzieży Polskiej.

„Chcemy przodować wszędzie" — oto słowa, które słyszymy ciągle z ust młodych przodowników. „Wiemy że przed nami stoją dziś możliwości awansu społecznego — mówi kol. Juszczak z P. Z. P. B. Nr. 3. Moim celem jest być majstrem tkackim. Mam coprawda ciężkie warunki, ale wierzę, że mi się to uda".

Uda się na pewno. Organizacja pomoże tym, którzy pomocy tej potrzebują.

Kol. Próbska z Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 3 dawniej pracę swą lekceważyła, jednak z dniem wstąpienia do organizacji młodzieżowej i przystąpienia do M. W. P. postanowiła zmienić swój stosunek do pracy. Dziś jest przodownicą. Zdobyła sobie popularność w fabryce, rozumie, że tylko tą drogą przyczynić się może do polepszenia bytu mas pracujących i całego narodu.

Skończył się młodzieżowy wyścig pracy. — Włączamy się obecnie do ogólnego współzawodnictwa pracy — całej klasy robotniczej. To jest nasz **nowy etap.** Klasa robotnicza Polski wytężoną pracą buduje fundamenty socjalizmu w naszym kraju.

W tym nowym etapie wśród tych budowniczych nas nie może zabraknąć.

Zwycięzcy z PZPB Nr 1



Kol. Genowefa Cieślak, wykonująca 129 procent normy, otrzymała premię — kupon na suknie.



Kol. Władysława Kuzia, wykonuje 115 procent normy. Za swoją dobrą pracę otrzymała dyplom uznania i premię — 6 metrów firanek.

Przodować w nauce!

Minęło pierwsze półrocze roku szkolnego 1948-49. Młodzież szkolna wkracza w nowy etap nauki — w II półrocze. W takich okolicznościach zazwyczaj przeprowadza się bilans osiągnięć i niedociągnięć.

Chcemy przy tej okazji zwrócić uwagę na pewne ważne zagadnienie, na zagadnienie stopni. Zdarzają się wypadki, że niezły skądinąd aktywista ZMP-owy źle się uczy. **Organizacja nasza,** skupiająca w swych szeregach najlepszą i najbardziej uświadomioną młodzież, **nie może tolerować takiego stanu rzeczy.** Doskonale znamy i rozumiemy **znaczenie nauki w budownictwie nowego ustroju — ustroju socjalistycznego.** Wiemy, że młodzież niedouczona, posiadająca bardzo nikły zasób wiedzy, nie będzie przodować w życiu społeczno-gospodarczym kraju.

Dlatego też w nadchodzącym półroczu rozpoczynamy akcję, mającą na celu podniesienie poziomu nauki i osiągnięcie jak najlepszych wyników członków ZMP i młodzieży niezrzeszonej. Osiągać to będziemy przez stałe, co okres odbywające się zebrania, poświęcone omówieniu ocen szkolnych wszystkich bez wyjątku ZMP-owców - uczniów danej szkoły. Na tych zebraniach będziemy wykrywać przyczyny złych ocen i będziemy wskazywać drogi ich przezwyciężenia.

Będziemy sprawdzać, jakie są przyczyny ocen niedostatecznych; czy są one spowodowane ciężkimi warunkami materialnymi, domowymi, marnymi zdolnościami, czy też po prostu lenistwem. W pierwszym wypadku organizować będziemy na poszczególnych kołach klasowych samopomoc koleżeńską w nauce, nabywaniu pomocy naukowych itp., w drugim zaś wypadku będziemy wyciągać konsekwencje organizacyjne — aż do usunięcia z organizacji włącznie.

ZMP-owcy nie tylko nie powinni być słabymi uczniami, ale wprost przeciwnie — najlepszymi.

Hasło naszej organizacji: **WALKA, NAUKA, PRACA.** musi być realizowane.

A więc koledzy z kół szkolnych — stańcie do rzetelnej, usilnej pracy nad sobą, stańcie do walki o podniesienie poziomu nauki w szkołach!

A. Nasielski

Akademie... akademie...

Uroczyste są chwile zakończenia etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Każdy młody robotnik wtedy właśnie odpowiada sobie na pytanie: „Żyję w społeczeństwie, co dla niego zrobiłem?". Dumni możemy być z tego, że większość naszych kolegów może odpowiedzieć na to pytanie: „Nie jestem bezużyteczny, mam cel w życiu i realizuję go".



W FABRYCE MASZYN TKACKICH

odbyło się dnia 16 b. m. uroczyste wręczenie nagród przodownikom V-go etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Na zdjęciu: prezydium zebrania.

Świadczą o tym nasze akademie, które wykazują że mamy dziesiątki wielowarsztatowców dwunastkarzy, wielu takich, którzy z etapu na etap polepszają osiągnięte wyniki.

Akademie z okazji zakończenia Młodzieżowego Wyścigu Pracy odbyły się już w PZPB Nr. 5, PZPW Nr. 4, PZFW Nr. 1, PZPW Nr. 6, PZPB Nr. 6, PZPB Nr 1, PZPW Nr. 36, PZPDz Nr. 2, PZPJG Nr. 1, PZPJG Nr. 8, PZPB Nr. 2, PZPB Nr. 3, PZPW Nr. 2, PZPB Nr. 14, Imas, fabryka maszyn jedwabniczych, Fa - Ma-Tka, Wi-Fa-Ma, Elektrosan i w wielu innych, a w niedzielę dnia 30 stycznia br. odbędzie się **centralna akademia,** na której zostanie odznaczonych pierwszych 50-ciu przodowników pracy w Łodzi.

Dnia 21 stycznia odbyła się akademia branży konfekcyjnej. Mówcy podkreślili doniosłą rolę pracy młodzieży. Wytworzył się w naszym kraju nowy typ bohatera.. Takiego, który swą codzienną pracą tworzy nowe życie człowieka pracy i nowy świat, świat socjalizmu.

Przodownicy pracy, oklaskiwani przez wszystkich z dumą odbierają wartościowe nagrody. Na przykład: Drożdż Janina z PFK Ośr. Nr. 3 wykonała 279,2 proc. normy—otrzymuje kupon wełny na kostium. Kornowska Wiesława z PFK Ośr. Nr. 4 wykonała 284,1 proc. otrzymuje kupon 100 proc. wełny na płaszcz damski. Sterkiewicz Janina z Ośr. Nr. 1 wykonała 281 proc. normy — otrzymuje zastawę stołową na 12 osób.

Kol. Bilska Zofia z Ośr. Konf. Nr. 1 dziękując w imieniu wszystkich przodowników pracy za pomoc, którą Związek Zaw. i Związek Młodzieży Polskiej okazały im, oświadcza:

„Pracowałyśmy starając się o jak największe osiągnięcia, przyrzekamy produkować coraz więcej i coraz lepiej, gdyż rozumiemy znaczenie naszej pracy". Długie oklaski potwierdziły zgodność myśli wszystkich zebranych. Wszystkie uroczystości cechował podniosły nastrój. Piękne były np. programy artystyczne w PZPJG Nr. 1, w PZPB Nr. 3, w PZPDz. Nr. 2. Prawie wszędzie wszyscy śpiewali na zakończenie Hymn Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodówkę.

Malina szkoli ZMP-owskie kadry spółdzielcze

Do Maliny dostać się można z Kutna dwiema drogami. Jedna, krótsza, prowadzi wprost do resztówki, jaką jest Malina, druga, dalsza i bardziej okrężna, jest asfaltową szosą, od której prowadzi półkilometrowa dróżka, obsadzona drzewami wprost do ośrodka. Jadąc do Maliny wybrałem tę drogę. Dalej, było, ale zawsze asfalt, a nie błotnista droga, na której po ostatnich „wiosennych dniach w styczniu" potworzyły się całe jeziorka wody. Do tego rower, który wziąłem z Zarządu Powiatowego, nie był też szczególny i nie chciałem więc wystawiać go na próbę.

Kiedy minąłem ostatnie domy Kutna, zaczęło padać. — Jeszcze tego brakowało — pomyślałem — i nacisnąłem mocniej na pedały. Zmoknąć to żadna przyjemność.

Po kilkunastu minutach jazdy Malina była już widoczna. Dwupiętrowy pomysłowo zbudowany budynek widniał bielą swych murów. Wkrótce trzeba było skręcić z asfaltu i po jeszcze kilkunastu minutach jazdy wjechałem w dziedziniec ośrodka.

Pod dachem krużganku stała grupka kilkunastu chłopców. Spytałem o Kol. Przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP.

— Jest chory — odpowiedział mi — ale chodźcie z nami, kolego, zaprowadzimy was do naszego przewodniczącego.

Wchodzimy do sypialni. Z chorobą kol. Wróblewskiego nie było tak groźnie.

— Zebranie Kół Klasowych zaraz zrobimy — oświadczył — Już wstaję.

W parę minut później na korytarzach i salach budynku rozbrzmiewać począł dzwonek wzywający wszystkich na zebranie. Zebrano się w największej sali wykładowej, mieszczącej do 70-ciu osób. Przybył również dyrektor zakładu, ob. Grzywna, opiekun Kół ZMP.

— Trzech naszych kolegów nie będzie dziś na zebraniu, gdyż prowadzimy sami stołówkę i koledzy ci pojechali po prowiant do miasta — tłumaczy kol. Wróblewski — A nie spodziewaliśmy się u siebie żadnej wizyty.

Pomimo to frekwencja dobra. Na sali 62 osoby. Rozpoczyna się zebranie. Porządek jak zwykle: A więc zagajenie, powołanie Prezydium, odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, Referat ... Po referacie dyskusja.

Mówią koleżanki i koledzy, pytają, żądają wyjaśnień, dają swoje uwagi i wnioski. Dyskusja obraca się zasadniczo koło zagadnień, roli naszego Związku w życiu młodzieży całego kraju i omawiana jest kwestia jak zaplanować pracę, by podnieść Koło na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny.

— Podnosić swój poziom ideologiczny to znaczy czytać prasę młodzieżową „Pokolenie" i „Nowa Wieś" a do tego „Miesięcznik Instrukcyjny", bez którego trudno jest w kole pracować — mówi jeden z kolegów.

Po chwili pada wniosek przewodniczącego. Niech każdy z kolegów zaprenumeruje indywidualnie tygodnik „Pokolenie". Ilu członków tyle numerów tygodnika. Zgadzają się wszyscy oprócz trzech, którzy tłumaczą się trudnościami materialnymi.

— Niech Koło za nich pokryje, a każdy musi prenumerować — rzuca ktoś z sali. Przewodniczący zgadza się na to.

Równocześnie wpłacamy w tym miesiącu na 10 egzemplarzy „Miesięcznika, tak by jeden egzemplarz wypadł na 2 — 3 osoby — proponuje Kol. Wróblewski i wszyscy się zgadzają.

Następują sprawy organizacyjne. Kol. przewodniczący mówi o tworzeniu się przy Zarządzie Powiatowym w Kutnie Brygady Oświatowej. Mówi o jej zadaniach na najbliższy okres a następnie prosi o zapisy. Zgłaszają się koledzy: Kowalski, Szymczak, Dubiel...

Do swoich wychowanków mówi ob. Grzywna dyrektor Gimnazjum. Mówi o ich pracy w szkole, o obowiązku przodowania ZMP-owców, o ich przyszłych zadaniach w pracy zawodowej na odcinku spółdzielczym, o przestrzeganiu planu pracy i dyscypliny organizacyjnej. Po tym mówią jeszcze koledzy z Koła.

Około godziny 17-tej zebranie się kończy odśpiewaniem Międzynarodówki.

W świetlicy oglądamy ZMP-owską spółdzielnię uczniowską, stołówkę, internat.

To wszystko prowadzimy sami — mówią mi młodzi spółdzielcy. Rozmawiamy o ich nauce, o przyszłej pracy zawodowej. Są prawie wszyscy ze wsi i chcą pracować na gruncie wiejskim. W swojej nauce są wszyscy zamiłowani. Widzą to, kiedy mówią o swych planach i zamierzeniach po skończeniu szkoły, kiedy z zapałem i entuzjazmem mówią o spółdzielczości.

Na dworze robi się ciemno. Trzeba już odjeżdżać, a tu chciałoby się zostać jeszcze z „Maliniakami" i mówić, mówić...

W salach internatu jest widno, ciepło i czysto. Przewodniczącego i innych kolegów z Koła siadam na rower i odjeżdżam. Na dworze plucha, i błoto. Do Maliny warto było jednak przyjechać nawet na taką pogodę. Zresztą prace terenowe, prace organizacyjna prowadzi się niezależnie od pogody.

Młode robotnice dumą „Wólczanki"

Robotnice, a zwłaszcza młodzież robotnicza Zakładów Przem. Odzieżowego „Wólczanka" w Łodzi, przyczyniły się w dużej mierze do zwiększenia dorobku polskiej klasy robotniczej.

Plan roczny został wykonany w dniu 17 listopada 1948 r. w 100,6 proc. Załoga i partie robotnicze postanowiły dla uczczenia Zjednoczenia wykonać dodatkowo do końca 1948 roku 80.000 sztuk bielizny. Wspólnym wysiłkiem wszystkich pracowników wyprodukowano 80.372 sztuki.

Młodzież robotnicza wzięła bardzo żywy udział w 5-tym etapie współzawodnictwa, do którego zgłosiło się 360 pracownic, z czego 36 zostało wyróżnionych, a pierwsze miejsca, jako przodownice, zajęły: odznaczona dwukrotnie Maria Próbska, Jach Aniela oraz Drożdż Janina, szwaczka ręczna — trzykrotnie, Chróstówna Izabella, szwaczka i Duchnik Władysława, szwaczka.

Chróstowska, Drożdż i Duchnik otrzymały cenne nagrody, podczas uroczystości wręczenia nagród przodownikom pracy Przemysłu Odzieżowego, jaka odbyła się w Domu Kultury Milicjanta w Łodzi.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 28 stycznia 1949 r.
Dziś: Juliana i Walerego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W „Prasa". Plac Kościuszki 16 telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Podnieść poziom uświadomienia

Ambitne plany na przyszłość

organizacji partyjnej przy PFSJ Nr 1

Organizacja partyjna przy PFSJ nr 1 jest organizacją najliczniejszą, najbardziej żywotną i prężną na terenie naszego miasta.

Kiedy przychodzimy do Komitetu Fabrycznego — w seli zebrań toczy się dyskusja nad wygłoszonym przed chwilą referatem.

WALKA O POZIOM IDEOLOGICZNY

W sekretariacie I sekretarz Komitetu tow. Pietrzak mówi nam o brakach i o sukcesach, o pracy i o planach, jakie towarzysze sobie nakreślili.

— W dalszym ciągu mamy jeszcze wiele pracy natury organizacyjnej, będącej naturalnym wynikiem połączenia się obu partii robotniczych. Praca ta jednak w żadnym stopniu nie może i nie hamuje normalnego toku naszych prac.

— Otwarcie stwierdzamy, bo tu chyba nic nie trzeba owijać w bawełnę, że poziom ideologiczny poważnej części członków pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Sprawa szkolenia i doszkalania była dawniej zaniedbana i przez kierownictwo i przez samych członków.

Dlatego obecnie w pierwszym rzędzie kładziemy główny nacisk na szkolenie. W tej chwili, od trzech już tygodni, przechodzi szkolenie pierwszy zespół, w którym skupiliśmy większość naszych aktywistów. Pięćdziesięciu towarzyszy, którzy nań uczęszczają, stanowi dobry, zdyscyplinowany zespół i poszczególne wykłady wywołują naprawdę ożywioną i stojącą na wysokim poziomie dyskusję.

W najbliższym czasie organizujemy dalsze zespoły szkoleniowe, uważając, iż każdy członek Partii musi posiadać minimalny zasób wiadomości, obowiązujących członka partii marksistowsko leninowskiej. Chcemy dać wszystkim szanse, by nie było zarzutów, iż z naszej winy ktoś jest zapóźniony i nie może dotrzymać nam kroku.

SĄ POSTĘPY

Stwierdzić trzeba, że jednak swego rodzaju pęd do upolitycznienia, do pojmowania najbardziej zasadniczych zagadnień istnieje. Obserwujemy to chociażby w wypadku wzrostu i to gwałtownego wzrostu poczytności prasy partyjnej. Dziś nie ma członka Partii, który by nie był prenumeratorem „Głosu", a bezpartyjni również bardzo chętnie nasz organ biorą.

To samo można powiedzieć o akcji zbiórki na Centralny Dom Partyjny. Chociaż nie deklarowano wyjątkowo wysokich sum, to deklarował każdy, deklarował tyle, ile mógł i płaci bardziej niż regularnie, bo w tej chwili, a więc nie licząc stycznia ponad 60 proc. deklarowanej sumy zostało już zrealizowane.

CHCEMY BYĆ MOTOREM NAPĘDNYM

Z dyrekcją, Radą Zakładową, wszelkimi organizacjami na terenie zakładów żyjemy w jak najściślejszym kontakcie. Nic, dosłownie nic, nie dzieje się bez nas, choć równocześnie zerwaliśmy z tym niezdrowym zwyczajem, że my mamy robić za wszystkich. Od tego są członkowie Partii i w dyrekcji i w Radzie i wszędzie — by wypełniali zlecenia i wskazania Partii, by dbali o produkcję, o robotnika, o nasze wspólne dobro. My chcemy być tylko motorem napędnym. Motorem, który poprzez pasy transmisyjne i poszczególne kółka tego mechanizmu, jakim jest nasz zakład, wprawiać będziemy wszystko w twórczy rytm.

BĘDZIEMY PRZYKŁADEM

Już teraz należymy do nie najgorszych organizacji. Stałe periodyczne zebrania, konferencje aktywu, narady Komitetu — coraz bardziej upłynniają i uaktywniają nasze prace.

Ale my mamy ambicję być wzorową organizacją fabryczną. Mamy ku temu warunki i wszelkimi sposobami będziemy starali się je wykorzystać. Chcemy i będziemy współtworzyć socjalizm i będziemy wychowywać nie tylko naszych członków, ale całą załogę dla nowego ustroju. Wierzymy, że będziemy przykładem dla innych organizacji fabrycznych, a załoga wychowywana przez nas — będzie przykładem dla innych załóg.

Rozmowę przeprowadził
JU.

Młodzież Tomaszowa

uczciła rocznicę śmierci Lenina

W 25 rocznicę śmierci Lenina wszystkie koła ZMP brały udział w uroczystościach organizowanych przez fabryki i szkoły, bądź też organizowały same uroczyste akademie, wieczóry świetlicowe, zebrania itd.

Szczególnie uroczyście obchodziło rocznicę śmierci Lenina koło ZMP przy Szkole Podstawowej Nr 3 na Staszycach, organizując akademię z bogatą częścią artystyczną i wystawą dzieł leninowskich.

Równie uroczyście obchodził rocznicę Zarząd Szkolny ZMP przy Gimnazjum i Liceum Handlowym, który wespół z Samorządem Szkolnym zorganizował uroczystą akademię, na którą złożyły się: referat kol. Pigonia i część artystyczna.

Akademię zorganizowały również aktywnie pracujące koła ZMP przy Państwowym Liceum Pedagogicznym. Na tym jednak nie kończy się lista uroczystości organizowanych przez ZMP w rocznicę śmierci Lenina. We wszystkich prawie kołach odbywają się pogadanki na temat życia i działalności wielkiego wodza proletariatu.

Kronika sportowa

TENIS STOŁOWY

W mistrzostwach podokręgu w kl. B „Lechia" pokonała Samorządowca w stosunku 8 : 1.

„Pilica" zwyciężyła wysoko Tomaszowiankę 9 : 0.

W mistrzostwach rezerw osiągnięto wyniki:

Tomaszowianka — Elektrownia 5 : 4.

„Pilica" — „Lechia" 4 : 5

ROZDANIE PAMIĄTKOWYCH DYPLOMÓW

W Klubie Sportowym ZMP Tomaszowianka odbyła się niedawno uroczystość wręczenia pamiątkowych dyplomów czołowym zawodnikom klubu za rozegrane 50. 75 i 100 spotkań piłki nożnej, za tenis stołowy, lekkoatletykę oraz prace organizacyjne.

SZACHY

Rozgrywki finałowe turnieju szachowego o mistrzostwo miasta toczą się dalej. Z uwagi na wyrównaną stawkę finalistów zawody obfitują w szereg emocjonujących momentów. Prawdopodobnie już w tym tygodniu podamy nazwisko szachowego mistrza Tomaszowa.

JUNIORZY LECHII ZWYCIĘŻAJĄ W PING-PONGU

W towarzyskim spotkaniu juniorów w wieku do 14 lat Lechia pokonała Tomaszowiankę 7 : 2. Punkty dla Lechii zdobyli: Wojciechowski 3, Strzychalczyk 3 i Sokołowski 1, dla pokonanych Kubicz i Błaszczyk po 1.

Zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie i odbyły się w szczelnie wypełnionej świetlicy Lechii. Inicjatywie rozgrywania podobnych spotkań należy przyklasnąć, gdyż spełniają one doskonale rolę umasowienia sportu wśród najmłodszych. Przy dalszym bowiem treningu z malców wyrosną przyszli mistrzowie celluloidowej piłeczki.

ZEBRANIE WĘDKARZY

Zarząd Towarzystwa Wędkarskiego w Tomaszowie powiadamia swych członków, iż dnia 2 lutego br. o godzinie 15.30 w pierwszym i o 15 w drugim terminie odbędzie się zebranie członków w lokalu własnym przy ul. Marsz. Żymierskiego 11. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Ciasno w szkole Nr 5 i 8

W szczególnych warunkach odbywa się nauczanie w szkole Nr 5 i 8.

Ze względu na poważną ilość uczęszczających, wykorzystano już wszystkie pomieszczenia budynku, w którym szkoła się znajduje, przerabiając nawet prowizoryczną salę gimnastyczną na dwie sale nauk. Mimo to w dalszym ciągu brak jest pomieszczeń i dla dzieci na sale pomocnicze, jak pracownia fizyczna, pracownia robót ręcznych, świetlica itp.

Sprawa ta szeroko omawiana była i dyskutowana na posiedzeniu Komisji Oświatowej i zdecydowano powiększyć budynek przez dobudowanie drugiego piętra. Odpowiedni wniosek wpłynął już do Zarządu Miejskiego i nie wątpimy, że sprawa szkoły dla dzieci Wilanowa znajdzie w ten sposób swoje rozwiązanie. (j)

Kary

na opieszałych rodziców

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Oświatowej postanowiono zastosować kary pieniężne wobec rodziców dzieci, nieprzestrzegających przymusu nauczania. Wysokość mandatu karnego ustalono przy pierwszym mandacie na sumę 50 zł., a w razie powtórnego ukarania — na sumę 1000 zł.

Na tym samym posiedzeniu Komisja przyznała stypendia na rok 1949 tym wszystkim spośród uczącej się młodzieży, którzy korzystali z nich w roku 1948 z tym, iż złożą zaświadczenia że uczęszczają w dalszym ciągu na wyższe uczelnie i złożyli egzaminy z wynikiem dobrym.

Termin wymiany

tymczasowych zaświadczeń

przedłużony

Termin wymiany tymczasowych zaświadczeń na odznaczenia przyznane przez Krajową Radę Narodową na legitymacje stałe został przedłużony do dnia 10 lutego.

Posiadacze zaświadczeń wydanych przez Prezydium KRN winni zgłaszać się do sekretariatu Miejskiej Rady Narodowej (gmach zarządu miejskiego), pokój nr 14) w godzinach urzędowych.

Dziś odprawa w TPPR

Dziś (piątek) o godz. 19 odbędzie się odprawa przewodniczących i skarbników kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy zakładach pracy, organizacjach i instytucjach. Odprawa, zwołana przez Zarząd Miejski TPPR, odbędzie się w sali Gimnazjum Handlowego przy ul. Antoniego 29.

Obecność przewodniczących i skarbników obowiązkowa.

Służba zdrowia wybrała delegatów

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, poświęcone wyborom delegatów na konferencję okręgową.

Delegatami zostali wybrani: naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr Łuczak i sekretarz Oddziału Zw. Zawodowego PSZ tow. Rudzki Stanisław. (j)

Teodor Dreiser 19

Tragedia Amerykańska

Ale czy to ją nie zdziwi, że jadą siedemdziesiąt mil z Utica, żeby tylko popływać po jeziorze? Może to wzbudzi jej podejrzenia? No, tak, ale zatrzymają się w Utica, przenocują nawet w jakimś niedrogim hotelu, a tam namówi ją na wycieczkę do Grass Lake. Zresztą w Utica musi kupić sobie kapelusz. A stamtąd będą mogli się udać do Big Bittern. Powie jej, że Big Bittern jest o wiele ładniejsze, albo stamtąd pojadą do Three Mile Bay, gdzie wezmą ślub, i tylko po drodze się zatrzymają. Powie jej, że chce pokazać jej tę miejscowość i zrobić kilka zdjęć na tle jeziora. Umyślnie w tym celu wziął ze sobą aparat fotograficzny.

Wziął go właściwie po to, aby zrobić kilka fotografii Sondry.

Ileż tych krów tam się pasie? Dziewięć. Czarne i białe). etaoin fwy

Gdy pokaże się wszystkim z tym trójnogiem fotograficznym, rakietą tenisową, każdy będzie myślał, że jest jakimś turystą, przybyłym z daleka, a gdy naraz znikną oboje, czy to nie wzbudzi od razu podejrzenia? Przewodnik mówił że jezioro ma siedemdziesiąt stóp głębokości, tyleż co Pass Lake..

Ach, ten wygląd Roberty! Ani razu o tym nie pomyślał... etaoin w

(Te trzy auta pędzą równie szybko jak i pociąg).

Więc jak przyjadą do Grass Lake (powie jej, że wezmą ślub w Three Mile Bay, gdzie ma znajomego księdza), namówi ją, żeby zostawiła walizkę w gospodzie, a sami wsiądą do autobusu. On swoją walizkę zabierze ze sobą. Jej, a również i szoferowi powie, że ma w niej aparat fotograficzny, i zapyta nawet, gdzie są najpiękniejsze widoki... Albo jeszcze lepiej będzie, jeżeli powie, że ma w niej śniadanie. Rzeczywiście, tak będzie doskonale. Ani Roberty, ani szofera to zdziwić nie może. W każdym razie walizę musi wziąć ze sobą. Nie może wracać po nią.

(Jakież podłe, straszne czyny plany! Czyżby miał naprawdę je wykonać?)

Ale ten ptak w Big Bittern... Ach, jakże strasznie krzyknął wtedy.. jakoś tak dziwnie... Nie chciałby go znowu usłyszeć.. Nie chciałby również spotkać się z tym samym przewodnikiem, który go mógł zapamiętać. Nie rozmawiał z nim co prawda, nie wysiadł nawet z auta, przyglądał mu się tylko przez okno i, o ile pamięta, przewodnik nie spojrzał na niego ani razu. Rozmawiał z Grantem Cranstonem i Harleyem Baggottem. Tylko oni wysiedli i prowadzili rozmowę.

Przypuśćmy jednak, że spotka tego samego przewodnika, który go pozna.. Czy to jednak możliwe, żeby go poznał, jeżeli nie patrzył na niego? Nie, nie zapamiętał go sobie na pewno, i z pewnością tam się z nim nie spotka...

Ale dlaczego ręce jego i twarz są tak wilgotne?... spocone i chłodne.. Kolana mu drżą..

(Pociąg biegnie brzegiem strumyka i zeszłego lata on z Robertą... Ale nie...)

Kiedy przyjadą do Utica, koniecznie musi wykonać to wszystko, co sobie uplanował, i pod żadnym pozorem nie odstąpić ani na włos! Nie wolno mu... nie wolno!

Niech więc ona idzie naprzód, a dopiero o jakie sto kroków od niej on za nią pójdzie, żeby nikt nie mógł się domyśleć, że jej towarzyszy. Dopiero, gdy znajdą się na jakiejś opustoszałej ulicy, przyłączy się do niej i wytłumaczy wszystko... Będzie dla niej bardzo dobry, tak, że powinna sobie wyobrazić, że kocha ją bardzo... Musi być dobry, jeżeli chce spełnić, co zamierza. Potem... potem... niech ona poczeka gdziekolwiek, a on pójdzie kupić sobie inny kapelusz, ten który.. no, tak..: ten, który zostawi na wodzie... I wiosła także, oczywiście... I jej kapelusz.. i... no, tak...

(Jakiż dziwnie ponury gwizd tego pociągu! Co u diabła, dlaczego jest taki zdenerwowany?)

Ale zanim pójdą do hotelu, musi wrócić na kolej i włożyć nowy kapelusz do walizki, a nawet lepiej będzie kupić go przed spotkaniem się z Robertą i schować go od razu. Potem pójdzie po nią, zostawi ją przy wejściu do hotelu, a sam zabierze walizki. Jeżeli nie będzie nikogo albo niewiele osób, mogą wejść razem, ale ona powinna poczekać chwilę w pokoju dla pań, a on tymczasem zapisze się jako Carl Graham z żoną.

Nazajutrz rano, o ile ona się zgodzi i będą mieli pociąg, pojechaliby do Grass Lake, każdy w oddzielnym przedziale, dopóki nie miną Twelfth Lake i Sharon.

(Tę prześliczną willę Cranstonów... ach, i Sondrę!)

A potem... potem ..:

(Taka wielka czerwona stodoła i przy niej mały biały domek.. I wiatrak. Takie same stodoły i takie domki widywał w Illinois, Missouri, a także i w Chicago).

Roberta zaś, siedząc w swoim przedziale cieszyła się, że Clyde był teraz taki dla niej dobry. Oczywiście, że nie może mu być miło opuszczać w ten sposób Lycurgus, tym bardziej, że tak dobrze tam się bawił. Zgodził się jednak widząc, że nie ma innego wyjścia. Powinna więc ocenić jego poświęcenie, przyjąć to z wdzięcznością i nie posuwać już dalej swych wymagań. Ale nie powinna jednak być zanadto ustępliwa. Z winy Clyda stało się to wszystko...

(D. c. n.)

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony. Redaktor Nacz. 216 14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-58. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godz. 19,15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban''.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34.

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa: „WYSPA POKOJU" Dziś przedstawienie zamknięte dla szkół.

„MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrz...m na czele całego zespo..

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów''.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański''.

Teatr Lalek „ARLEKIN''
Łódź, Piotrkowska 152,
telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY'' Fraita.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10-ej.

kina

ADRIA — „Casablanka''
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „[illegible]''
godz. 1[illegible] 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mórz''.
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny''
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwilli''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewii''
godz. [illegible]0, 18, 20,30, w niedz. 13
film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wakacjach''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,
film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Aktorka''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TĘCZA — „Sępy''
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni''
godz 16, 18.30, 21, w niedz 13.30
film dozwolony od lat 16.

WISŁA — „Express Moskwa— Ocean Spokojny''
godz. 16.30, 18,30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.

„WOLNOŚĆ'' — Niecierpliwość Serca'',
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ta
film dozwolony od lat 18.

WŁÓKNIARZ — „Sępy''
godz. 17, 19, 21 ,w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Elwira Madigan'' godz. 18, 20.30; w niedz. 13, 15.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

D—036006

SPORT SPORT SPORT

100 tysięcy piłkarzy w Polsce!

Nasz sport piłkarski nie mógł się nigdy pochwalić takimi wynikami

W lokalu PZPN w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu zapoznanie licznie zebranych dziennikarzy z bilansem prac PZPN-u za minony rok 1948 i planami na najbliższą przyszłość.

Na wstępie wiceprezes PZPN inż. Przeworski scharakteryzował prace zarządu w roku ubiegłym, podkreślając, że rok ten był rekordowym pod względem osiągnięć w stosunku do działalności PZPN na przestrzeni jego istnienia. Rekordowe osiągnięcia dotyczą głównie trzech zagadnień: ilości zgłoszonych do PZPN zawodników, ilości rozegranych zawodów i nadwyżki budżetu.

Ilość zgłoszonych do PZPN-u zawodników wyraża się liczbą 90.624, co daje nienotowaną w kronikach PZPN liczbę 35.838 nowozgłoszonych zawodników, w stosunku do roku 1947.

Nadwyżka budżetu w sumie 10.270.000 zł, przeznaczona została w całości na szkolenie. Preliminarz budżetowy na rok 1949 wyraża się sumą 26.150.000 zł.

Główny nacisk w pracach zarządu PZPN w roku 1949 położony będzie na szkolenie, które obejmować będzie przede wszystkim kadrę reprezentacyjną i utalentowanych juniorów. W związku z tym zarząd PZPN wysunie na najbliższym walnym zebraniu (19 i 20 luty br.) wniosek o utworzenie w nowym zarządzie PZPN specjalnego Wydziału Sportowego, do którego kompetencji należeć będą następujące sprawy wyszkolenia: kapitana związkowego, trenerów, zagadnień społeczno-oświatowych i wydawnictw sportowych. W skład Wydziału Sportowego wejdą: trzech członków kapitanatu sportowego (kierownik kapitanatu wchodzi automatycznie w skład zarządu PZPN), trzech członków sekcji wyszkolenia (referenci: drużyn reprezentacyjnych, juniorów i trenerów — kierownik sekcji wchodzi automatycznie w skład zarządu) oraz jeden referent społeczno-oświatowy (wchodzi automatycznie w skład zarządu).

Ponadto, celem usprawnienia prac zarządu PZPN, na walnym zebraniu wysunięty będzie wniosek o wyłonienie z nowego zarządu — prezydium zarządu PZPN, w składzie: prezesa, wiceprezesa organizacyjnego, w.-prez. administracyjnego, w.-prez. sportowego, w.-prez. i przewodniczącego WG i D, prezesa Kolegium Sędziów oraz sekretarza generalnego. Do zakresu działania prezydium zarządu PZPN należeć będzie kierowanie bieżącymi sprawami PZPN oraz przygotowanie zasadniczych spraw na plenum Zarządu Głównego.

Z kolei zabrał głos przewodniczący WG i D dyr. Ogrodzki, zaznajamiając zebranych z ważniejszymi osiągnięciami w roku ubiegłym i planem pracy na przyszłość. Według słów dyr. Ogrodzkiego, dotychczasowa działalność Wydziału Gier i Dyscypliny wykazała konieczność uregulowania dwóch zasadniczych zagadnień: ujednolicenie i zcentralizowanie zasad działania w zakresie spraw gier i dyscypliny we wszystkich okręgach i wprowadzenie ścisłego nadzoru nad prawidłowością działania WG i D okręgów oraz konieczność uporządkowania stanu formalno-prawnego, szczególnie w odniesieniu do przewinień, zawartych w par. 124 postanowień PZPN.

Program wyszkolenia kadry instruktorskiej i dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie omówił referent wyszkolenia PZPN Nowak. Referent podkreślił, że wobec dotkliwego braku instruktorów w terenie, PZPN położył duży nacisk na szkolenie własnej i licznej kadry instruktorskiej. W związku z tym, dotychczasowa kadra, pracująca w terenie, przeszła konieczne do szkolenia, dokonała weryfikacji, a ponadto na specjalnych kursach wyszkolono dalszych trenerów i instruktorów piłki nożnej.

Stałym dążeniem Referatu Wyszkolenia PZPN jest unifikacja nauczania gry w piłkę nożną na terenie całego kraju.

Na sezon 1949 r. PZPN będzie rozporządzał kadrą 100 instruktorów piłki nożnej, dzielących się na stopnie: trenerów związkowych, trenerów okręgowych, instruktorów i pomocników instruktorów. Obecnie PZPN dysponuje 5 trenerami związkowymi 5 trenerami okręgowymi, 8? instruktorami i 8-miu pomocnikami instruktora.

W ramach budżetu PZPN zaangażuje w roku bieżącym najmniej 10-ciu trenerów. W połowie marca br. projektuje się utworzenie obozu dla 150 czołowych piłkarzy, z których, po odpowiedniej selekcji, utworzone będą kadry reprezentacyjne.

W związku z reorganizacją sportu polskiego i, w myśl programu wyszkolenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, ogólną akcję pracy szkoleniowej wszerz, przejmą całkowicie GUKF i Związki Zawodowe.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



WOJNOWSKI

Zadania wyprowadzenia „na ludzi" Wojnowskiego, naszego pięściarza, który startuje w barwach Zrywu — podjął się jego kolega klubowy Klijewski. Wojnowski od niedawna pracuje jako jego pomocnik w Zarządzie Miejskim.

Żarówka przestała się palić. Wojnowski jest od tych rzeczy specjalistą, toteż defekt został szybko usunięty...

Rumuni startują w Zakopanem

wzamian za to piłkarze nasi pojadą nad Morze Czarne

Komitet organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" otrzymał pismo z Rumunii, w którym Rumuński Związek Narciarski zgłasza do zawodów reprezentację narciarską swojego kraju. Skład ekipy nie został jeszcze podany.

Rumuni wyrazili chęć przyjazdu do Zakopanego w terminie znacznie wcześniejszym, w celu przeprowadzenia treningów.

W zamian za to, proponują oni gościnę dla polskich seniorów piłkarskich, zapraszając ich w sezonie letnim na obóz kondycyjno — wypoczynkowy, w jednej z miejscowości nad morzem Czarnym.

Pomimo zimy

W Katowicach dźwięczą rakiety

KATOWICE (obsł. wł.). W hali powystawowej w Katowicach, oddanej do dyspozycji ZKSM „Pogoń" urządzono dwa korty tenisowe, na których trenują najlepsi tenisiści śląscy. W pierwszych treningach wzięli udział: Jędrzejowska, Bratek, Chytrowski i Niestrój. Według opinii zawodników, hala nadaje się doskonale na korty.

W hali można urządzać mecze tenisowe, ponieważ nawet przy wykorzystywaniu obydwu kortów, jednocześnie zmieści się w niej jeszcze około 2.000 widzów.

Co usłyszymy przez radio

11,40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,30 Audycja dla wsi. 13,00 PRZERWA. 14,30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14,40 (Ł) Muzyka obiadowa z płyt. 15,10 (Ł) Utwory skrzypcowe P. Czajkowskiego (płyty). 15,30 „Muzyka Radziecka'' — audycja słowno - muzyczna. 16,00 DZIENNIK. 16,40 Utwory Adama Mickiewicza. 16,55 „Ciekawostki literackie''. 17,00 (Ł) Koncert dla przodowników pracy(?)... klu: „Poradnictwo zawodowe''. 18,00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy, 18,35 „Stare i nowe'' — 6-ty odc. powieści L. Rudnickiego. 19,00 „Zagadnienia „Służby Polsce'' na wsi''— audycja słowno - muzyczna. 19,15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Państwowej Filharmonii Krakowskiej. 20,00 DZIENNIK. 20,45 „W 64-tą rocznicę stracenia Proletariatczyków" — słuchowisko. 21,00 Pieśni K. Szymanowskiego w wyk. I. Lewińskiej — sopran 21,20 Audycja literacka. 21,30 „Bułgaria przemawia do Polski''. 22,00 „Na Dobranoc'' — Gra Sekstet Polskiego Radia. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 23,00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna. 23,30 Zakończenie audycji i Hymn.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego sekcja zapaśnicza Włókniarza śpi?

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako jeden z czytelników „Głosu Robotniczego'', mając do tego pisma zaufanie, chciałbym prosić, a raczej interweniować w sprawie jaką podam niżej.

Pomimo że się dużo mówi o unasowieniu sportu i jego rozpowszechnieniu, jednakże stajemy często wobec przeszkód, które uniemożliwiają jego rozwój. Weźmy naprzykład sport zapaśniczy.

Zapaśnicza sekcja dawniejszej „Wimy'' została przyłączona do „Włókniarza''. Dawniej, gdy w „Wimie'' mieli trenera (Czesław Kawał), mieli kierownika i mieli salę, a dziś pomimo, że chłopcy mają chęć do treningu i mają zapał, to nie ma ich kto trenować, bo trener niewiadomo czemu nie przychodzi. Sali też niestety nie ma.

Sport zapaśniczy jest tak mało znany, a przecież jest to sport pożyteczny i piękny. Dlaczego, gdy są kandydaci do tego sportu, nie ma kierownika i nikogo ta sekcja nie obchodzi?

Prosiłbym bardzo, aby Pan Redaktor poruszył sprawę zapaśników Włókniarza w „Głosie Robotniczym''.

Jeden z Czytelników.

* * *

Od Redakcji:

Ciekawi jesteśmy, co na to powie Zarząd Włókniarza? Mamy nadzieję, że interpelacja, którą dziś zamieszczamy, przyczyni się do tego, że zapaśnicy Włókniarza nie będą nadal bez dachu nad głową i bez trenera, i będą traktowani w klubie na równi z innymi.

Około 200 narciarzy

startować będzie na mistrzostwach Polski

KATOWICE (osł. wł.) Pierwsze imienne zgłoszenia zawodników do mistrzostw narciarskich Polski nadeszły z SNPTT „Warta" w Cieszynie. Zgłoszeni zostali: mistrz okręgu śląskiego na r. 1949 w kombinacji klasycznej — Leopold Tejner, mistrz kombinacji alpejskiej okręgu śląskiego — Czudek oraz Łazar, Paluch i Legierski.

Dalsze zgłoszenia nie obejmują jeszcze nazwisk zawodników Spodziewana liczba uczestników mistrzostw przekroczy 190 osób. Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 stycznia br.

Z boksu łódzkiego

Udany debiut pięściarzy Metalowca



W sali Wimy odbył się mecz bokserski towarzyski pomiędzy zespołami Metalowca i Tramwajarzy. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Metalowca w stosunku 11 : 5.

Oto wyniki techniczne:

W wadze papierowej Gwiżdka (Metalowiec) zremisował z Nowakiem (Tramwajarz).

W wadze muszej Rzeźniczak (Tramw.) już w pierwszej rundzie wygrał przez k. o. z Zajączkowskim (Metalowiec).

W wadze koguciej Graczyk (Metalowiec) zwyciężył na punkty Jałochę (Tramw.).

W wadze piórkowej Kardas (Tramw.) otrzymał punkty walkowerem wobec niedopuszczenia do walki zawodnika Metalowca przez lekarza.

W wadze lekkiej Robak (Metalowiec) pokonał na punkty Nowakowskiego (Tramw.).

W wadze półśredniej Rybiński (Tramw.) otrzymał punkty walkowerem wobec niedopuszczenia zawodnika Metalowca do walki.

W wadze średniej Zreb (Metalowiec) wygrał przez k. o. w 1 starciu z Krzywakowskim. (Tramwajarz).

W wadze półciężkiej Łuksik (Tramwajarz) uległ na punkty Stefańskiemu (Metalowic).

W ringu sędziował dobrze ob. Kubiak.

W sobotę mecz Tramwajarz – Korab

W sobotę 29 bm. w hali Wimy odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo kl. B. pomiędzy ZKS Tramwajarz, a ZKS Korab z Piotrkowa.

Spotkanie to ze względu na start Rybińskiego (Tramwajarz), który na 7 stoczonych walk ma 7 wygranych przez K.O. zapowiada się interesująco.

Pod znakiem kosza

Sytuacja w mistrzostwach wyjaśnia się

Sytuacja w koszykówce drużyn klasy A powoli wyjaśnia się. W konkurencji żeńskiej HKS ma poważnego przeciwnika w Zrywie, który pierwsze punkty zdobył walkowerem wobec braku przeciwników. YMCA mimo wzmocnienia swego składu Nowakową, nie posiada szans na uzyskanie czołowej pozycji w końcowej tabelce rozgrywek.

W konkurencji męskiej prowadzą akademicy. Zawody AZS ze Zrywem na skutek protestu tego ostatniego — zostały unieważnione. W sobotę odbył się mecz TUR-u z akademikami. Mało brakowało aby nie doszło do sensacji: TUR był o krok od wygranej. Udział jednak Borucza w zawodach przechylił szalę zwycięstwa na korzyść AZS. W związku jednak z uprzednim zawieszeniem tego zawodnika na miesiąc przez Wydział Gier i Dyscypliny Ł. O. Z. P. R-u, do tej pory mecz ten nie został zweryfikowany, ponieważ Zarząd tego związku był odmiennego zdania, twierdząc, że Borucz zawieszony będzie dopiero od poniedziałku i może brać udział w zawodach sobotnich. Decyzję w tej sprawie poweźmie zapewne Polski Związek Piłki Ręcznej, narazie spotkania zaś toczyć się będą dalej.

Nie wszystko złoto co się świeci

Reprezentacja USA przegrywa w Brnie...

PRAGA (obsł. wł., — Reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych rozegrała w Brnie mecz z reprezentacją miasta, przegrywając w stosunku 4 : 5. Wyniki poszczególnych tercji: 1 : 1, 1 : 1, 2 : 3.